

LICZNIK
GRODZKIEGO

To już
253 dni!

KRYZYS GRANICZNY

NAPÓR NA
POLSKĘ TRWA

Nie ustają próby nielegalnego przekraczania granicy polsko-białoruskiej przez migrantów wspieranych przez białoruskie służby.

W sobotę wobec 51 z nich funkcjonariusze Straży Granicznej wydali nakaz opuszczenia Polski. Podlaska policja zatrzymała zaś pięć osób, tzw. kurierów przewożących nielegalnych imigrantów. s.5

codziennie

Gazeta Polska

W sobotę na warszawskich Powązkach uroczystie pochowano Maurycego Mochnackiego. Szczątki bohatera powstania listopadowego i założyciela „Gazety Polskiej” wróciły do kraju po 187 latach od jego śmierci we Francji. W uroczystości wzięli udział m.in. członkowie rodziny Mochnackiego, premier Mateusz Morawiecki oraz klubowicze „Gazety Polskiej”.

ZAŁOŻYCIEL „GAZETY POLSKIEJ” WRÓCIŁ DO KRAJU

KONTROWERSJE
WOKÓŁ
ODBUDOWY
NOTRE
DAME

Poniedziałek 29/11/2021 CENA 2,90 zł (w tym 8% VAT) #238 (3063) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodziennie

twitter.com/GPCodziennie

facebook.com/GPCodziennie

GPCodziennie.pl

Poniedziałek

s.3

NASZ TEMAT

**Chwilówki ze Wschodu
zalewają Polskę**

Wyśrubowany limit kosztów pozaodsetkowych nie przeszkodził podmiotom z rosyjskim, ukraińskim, łotewskim i litewskim kapitałem zarobić podczas pandemii milionów na udzielanych w Polsce pożyczkach krótkoterminowych – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”.

s.4

ŚWIAT

**Londyn chce
zawracać imigrantów**

Prezydent Francji w ostatniej chwili odwołał zaproszenie dla Wielkiej Brytanii na spotkanie z przedstawicielami Francji, Belgii, Niderlandów, Niemiec oraz KE. Wszystko dlatego, że Boris Johnson poprosił go o większy wysiłek w walce z nielegalną migracją.

s.6

POLSKA

**Donald Tusk
w operach absurdu**

Lider PO, nieobecny w polskiej polityce przez ostatnich kilkanaście dni, pojawił się z gorącą przemową na rocznicy utworzenia tzw. Komitetu Obrony Demokracji. Porównał nawet tę organizację do KOR i Solidarności. W tle: kompromitacja Mariusza Kijowskiego.

s.3

ŚWIAT

**Nowa mutacja
budzi strach**

W obawie przed nowym wariantem koronawirusa, omikronem, kolejne państwa wprowadzają ograniczenia w podróżach z krajów Afryki Południowej. Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób ostrzega, że nowa mutacja stanowi duże ryzyko dla Europy.

s.5, 7





Abraham Lincoln

(1809–1865) mąż stanu, prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1861–1865

Moim problemem nie jest, czy Bóg jest po naszej stronie. Moim największym zmartwieniem jest, czy my jesteśmy po stronie Boga. Bo Bóg ma zawsze rację!

2

PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 OBRONA NARODOWA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 SPOŁECZEŃSTWO

20 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 29.11 Deszcz

WSCHÓD słońca 07:19 ZACHÓD słońca 15:28
Imieniny obchodzą: Bolesław, Budok, Błażej, Błażeja, Dionizy, Filomen, Filomena, Flora, Franciszek, Klementyna, Pafnucy, Paramon, Przemysław, Radbod, Saturnin

Gdańsk	3°C	Lublin	2°C
Katowice	1°C	Kraków	1°C
Łódź	0°C	Poznań	2°C
Warszawa	2°C	Wrocław	1°C

Wtorek 30.11 Deszcz

WSCHÓD słońca 07:20 ZACHÓD słońca 15:28
Imieniny obchodzą: Adela, Amfiloch, Felicyta, Fotyna, Grzegorz, Klemens, Kolumban, Lukrecja, Orestes, Przedwój, Syzylnisz

Gdańsk	2°C	Lublin	0°C
Katowice	1°C	Kraków	1°C
Łódź	0°C	Poznań	2°C
Warszawa	1°C	Wrocław	1°C

LESZEK GALAROWICZ

Uśmiech czy chichot losu?

Za nami losowanie par barażowych w eliminacjach do mistrzostw świata, o które drżeliśmy po tym, jak nasz selekcjoner Paulo Sousa irracjonalnymi decyzjami ustawił reprezentację w gronie drużyn nierozstawionych. Losowanie okazało się dla nas umiarkowanie pomyślne. Po pierwsze, nie trafiliśmy do arcytrudnej części drabinki z Włochami i Portugalczykami. Po drugie, w razie triumfu z Rosją decydujący mecz zagramy na Stadionie Narodowym. Część ekspertów już widzi nas w finałach. Prawda, uniknęliśmy piłkarskich potęg, ale ani z Rosją, ani ze Szwecją nie będziemy faworytami. W Rosji po losowaniu dominują nastroje pesymistyczne. Zdaniem tamtejszych ekspertów Polska była najtrudniejszym z nierozstawionych rywali. Eurypides powiedział, że „sukces jest wynikiem właściwej decyzji”. Czy Paulo Sousa zostanie jednak wierny skłonności do eksperymentów?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Ćwiczenie z logiki

W ośrodku w Wędrzynie doszło do buntu migrantów. Chcieli uciec do Niemiec. Bunt udało się zażegnać dzięki mobilizacji dodatkowych sił policji. A teraz wyobraźmy sobie, co by było, gdyby Łukaszenka zrealizował swój plan, przełamując migrantami granicę z Polską albo zmuszając nas do jej otwarcia. W Polsce znalazłoby się najpierw kilkanaście tysięcy migrantów, a potem Łukaszenka sprowadzałby nowych, bez końca. Niemcy by ich odsyłały, mielibyśmy więc nawet setki tysięcy migrantów przetrzymywanych siłą w Polsce, bo oni wcale nie chcą tu zostać. Takich Wędrzynów byłoby dziesiątki, codziennie. Kompletna destabilizacja sytuacji w Polsce! Dramat humanitarny, polityczny, gospodarczy i społeczny. Na hasłach antyimigranckich i antyunijnych w siłę rośliby różni polityczni pieczeniarze, możliwe, że powiązani z Moskwą. Skrajna lewica i skrajni liberałowie w kraju i na świecie oskarżaliby Polskę o utrzymywanie „obozów śmierci”. A to byłby ledwie początek. Miejmy nadzieję, że wszyscy ci, którzy wzywali do przyjęcia migrantów od Łukaszenki, z niektórymi przedstawicielami polskiego Kościoła na czele, zaczną wreszcie myśleć logicznie.



Marcin Wolski

Niemieckie marzenie

Niemieccy socjaliści obejmują władzę, więc wczytywać się w program tej formacji radzę.

Bo mówią w nim otwarcie, czyli bez ogródek, o nowej Europie z lewackich pobudek: otwartej dla migrantów, czystej klimatycznie, podzielonej na landy, nie jak dziś etnicznie, bez religii, tradycji – gdzie tkwi zła przyczyna – ot, Stany Zjednoczone pod władzą Berlina. Że będzie trochę trudno? Mnie to nie pociesza. Gdy Niemcy tworzą Stany – wychodzi im Rzesza!

Joanna
LichockaRed. Kłeczek
górami

Byłam świadkiem wymyślnego przez speców od propagandy PO spektaklu pt. „Poseł opozycji opuszcza studio TVP”. Do programu prowadzonego przez Miłosza Kłeczka (który pewnie śni się już Donaldowi Tuskowi) wysłano Dariusza Jońskiego – wyrażnie po to, by doprowadził do skandalu i zerwał program. Poseł Joński bardzo się starał: opowiadał głupstwa, obrażał prowadzącego, tokował i wywraçał oczami. Słowem, usiłował doprowadzić do jakiegoś wybuchu emocji. Tymczasem doprowadził jedynie do tego, że nikt nie mógł jego rzekomego oburzenia na sposób prowadzenia programu podzielić, bo najbardziej oburzające było zachowanie właśnie jego – posła PO. Gdy po tym, jak uniemożliwił wypowiedzi innym i zadawał kolejnych pytań, wyszedł ze studia – wszyscy, łącznie z przedstawicielami innych partii opozycji, odetchnęli z ulgą. Ani Lewica, ani PSL nie mieli najmniejszej ochoty błazenady posła PO bronić. Widać było w tej scenie wyraźne pewne zjawisko już dobrze widoczne w kuluarach Sejmu – pozostałe ugrupowania opozycji mają szczerze dość polityki nienawiści i rozrób, którą uprawia partia Donalda Tuska. Inscenizacja Jońskiemu kompletnie nie wyszła. W meczu Tusk-Kłeczek znów punkt dla redaktora.

Piotr
LisiewiczKopyto
Michnika

Adam Michnik napisał tysięczny w swoim życiu doniosły esej na to samo kopyto. Czyli z Marcem '68 w roli głównej. Lista osób porównywanych przez niego w III RP do antysemitów z 1968 r. byłaby długa, a jakiś student dziennikarstwa, pisząc o tym pracę, niemało natrudziłby się, żeby nikogo nie pominąć. Ale czy spodziewali się Państwo, że znajdzie się na niej kiedyś prezes... Agory? Proszę przeczytać, co Michnik pisze: „Dlaczego autorzy manifestu Bartosza Hojki i innych sięgają po chwyt z czarnej propagandy, znane mi dobrze z Marca 1968 r., z kampanii antysolidarnościowych w epoce stanu wojennego, z seansów nienawiści organizowanych w mediach związanych z obozem politycznym Jarosława Kaczyńskiego. To przecież metody podle”. Przyszło Państwu kiedyś do głowy, że koncertem Agora mogą rządzić podli ludzie? Mnie nigdy! No, ale skoro tak się stało, to czy nie mógł temu zapobiec rządzący niegdyś Agorą niepodzielnie Adam Michnik? A jeśli tak, to czy on sam nie jest moczarnym i kaczątkiem? A dlaczego bronił Jaruzelskiego, który w 1968 r. wypędzał Żydów z Polski? Coś za bardzo układa się nam to wszystko w jedną całość. Czy Michnik sam o sobie powinien napisać kolejny esej na to samo kopyto?



43 PROC. POTĘPIA \ Tylu ankietowanych negatywnie ocenia postawę Tuska w związku z kryzysem migracyjnym na granicy polsko-białoruskiej – wynika z opublikowanego w niedzielę sondażu Social Changes dla wPolityce.pl. Pozytywnie postawę lidera PO ocenia 26 proc. respondentów.

PATRIOTYZM \ Maurycy Mochnacki spoczął na warszawskich Powązkach

Założyciel „Gazety Polskiej” wrócił do kraju

W sobotę na warszawskich Powązkach uroczystie pochowano Maurycego Mochnackiego. Szczątki bohatera powstania listopadowego i założyciela „Gazety Polskiej” wróciły do kraju po 187 latach od jego śmierci we Francji. W sobotniej uroczystości wzięli udział członkowie rodziny Mochnackiego oraz premier Mateusz Morawiecki, który osobiście zaangażował się w cały proces. W ostatniej drodze Mochnackiemu towarzyszyli również klubowicze „Gazety Polskiej”.

Jacek Liziniewicz

Wiedziałem, że mam na swoim terenie grób znanego Polaka, ale nie wiedziałem, że aż tak wybitnego – tak miał powiedzieć burmistrz francuskiego Auxerre w rozmowie z polskimi dyplomatami, którzy negocjowali ekshumację szczątków Mochnackiego.

Mochnacki jak trup błąd siadł przy klawikordzie

Maurycy Mochnacki (1803–1834) uznawany jest za jednego z najpłodniejszych publicystów politycznych okresu zaborów. Był znany ze swojego radykalizmu i z bezkompromisowego diagnozowania przyczyn politycznych klęsk Polski. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim, skąd w 1823 r. został relegowany z rozkazu księcia Konstantego za przynależność do Związku Wolnych Polaków.

Był uczestnikiem sprzysiężenia Piotra Wysockiego. Wziął udział w powstaniu listopadowym. Został ciężko ranny w Bitwie pod Ostrołęką 26 maja 1831 r. Następnie wyemigrował do Francji. Tam m.in. dał o sobie znać jako wybitny pianista. Wspaniałe wiersze poświęcił mu choćby Jan Lechoń. Utwór „Mochnacki” to poetycki opis koncertu, na którym jako solista wystąpił polski bohater. Taki koncert odbył się rzeczywiście w 1832 r. w Metz.

Mochnacki zmarł 20 grudnia 1834 r. w Auxerre, prawdopodobnie na skutek wylewu, i został pochowany na tamtejszym cmentarzu.



Mochnacki w swoich listach do rodziny podkreślał, że nie wróci do Polski, dopóki nie będzie „cała i niepodległa”. Przypomniano o tym podczas uroczystości powtórnego pochówku | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Niechaj wyjdą z chorągwią, wyjdą z Matką Bożą

Po blisko 190 latach Polska upomniała się o swojego bohatera. W powrót jego szczątków do kraju zaangażował się osobiście premier Mateusz Morawiecki. We Francji wydarzenie przekształciło się w patriotyczną manifestację.

– Warto podkreślić, że Maurycy Mochnacki wśród wielu zasług ma także tę, że był założycielem „Gazety Polskiej”, i ten element został także dostrzeżony podczas historycznych uroczystości. Trumnę Mochnackiego po mszy św. pożegnalnej wynieśli członkowie paryskiego klubu „Gazety Polskiej”. To środowisko polonijne zostało wyróżnione w sposób szczególny i właśnie kluby „Gazety Polskiej” wyprowadziły z cmentarza szczątki Maurycego Mochnackiego, swojego założyciela – przypominał minister w kancelarii premiera Jan Dziedzicak w rozmowie z Niezależną.pl.

W Warszawie bohatera żegnały najwyższe władze

państwowe z premierem Mateuszem Morawieckim na czele. – Był trubadurem wolności, poszukiwania prawdy, niepodległości i solidarności. To są wartości, które są budulcem ducha. Ducha, który idzie przez pokolenia, sięga w nieznane i nigdy nie umiera – mówił premier Mateusz Morawiecki w katedrze polowej Wojska Polskiego w Warszawie podczas uroczystości ponownego pochówku działacza emigracyjnego.

Listy z okazji uroczystości wystosowali też prezydent Andrzej Duda i marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Sama uroczystość miała charakter państwowy. Towarzyszyła mu asysta wojskowa, a wartę honorową przy trumnie Mochnackiego pełnili żołnierze w mundurach z epoki powstania listopadowego.

I kolor spod klawiszy wypruwa – czerwony

Po pożegnaniu w katedrze polowej szczątki bohatera zostały przewiezione na

Cmentarz Wojskowy na Powązkach. Po złożeniu trumny Mochnackiego w grobie pododdział honorowy Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego oddał salwę honorową. Uroczystości zakończyło odegranie „Marsza żałobnego” Fryderyka Chopina, który był przyjacielem Maurycego Mochnackiego.

Na cmentarzu w imieniu rodziny bohatera powstania listopadowego głos zabrała Marta Ławacz, której bezpośrednim przodkiem był Tymoleon, brat Maurycego Mochnackiego. W krótkim wystąpieniu przypominała, że Mochnacki w swoich listach do rodziny podkreślał, iż nie wróci do Polski, dopóki nie będzie „cała i niepodległa”. Wspominała o pamięci Mochnackiego kultywowanej od pokoleń w jej rodzinie, m.in. za sprawą pochodzącego z XIX w. wydania jego listów do matki.

Na cmentarzu byli także obecni przedstawiciele klubów „Gazety Polskiej” z Warszawy. Nasze pismo 1 grudnia będzie obchodziło 195. rocznicę istnienia. Pierwszy numer pod redakcją Mochnackiego ukazał się właśnie 1 grudnia 1826 r.

.....
Śródtytuły pochodzą z wiersza Jana Lechonia „Mochnacki”

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Paulosa Raptisa

światowej sławy śpiewaka operowego,
tenora obdarzonego głosem o niezwyklej barwie,
urodzonego w Grecji,
dla którego Polska stała się drugą Ojczyzną,
wieloletniego solisty Teatru Wielkiego w Łodzi
i Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie.

Pozostanie w pamięci publiczności
dzięki wokalnemu kunsztowi,
oraz wybitnym kreacjom scenicznym.
Odznaczony Srebrnym Medalem
„Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Rodzinie i Bliskim
składam wyrazy głębokiego współczucia

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Tusk w oparach absurdu

TOTALNA OPOZYCJA \ Lider PO Donald Tusk, praktycznie nieobecny w polskiej polityce przez ostatnich kilkanaście dni, pojawił się z gorącą przemową na rocznicy utworzenia tzw. Komitetu Obrony Demokracji.

W sobotę 27 listopada działacze KOD zorganizowali huczne obchody szóstej rocznicy utworzenia swojej organizacji, która powstała w odpowiedzi na rozpoczęty przez PiS proces reformowania kraju po latach fatalnych rządów koalicji PO-PSL. Według byłego premiera KOD dodawał mu sił w czasach, gdy zda-

wało się, że „Polakom opadły skrzydła”. W pewnej chwili porównał nawet tę organizację do KOR i Solidarności. – Był Komitet Obrony Robotników, był Studencki Komitet Solidarności, była wielka Solidarność – i jest wasz Komitet Obrony Demokracji. (...) To tacy ludzie jak wy w przeszłości i dzisiaj okazują się

największą siłą polskiego narodu – mówił, mając zapewne na myśli założyciela i wieloletniego lidera KOD Mateusza Kijowskiego, skompromitowanego nieplaceniem alimentów i fałszowaniem faktur, za co w 2020 r. został skazany przez sąd.

.....
Piotr Korycki



NIE PRZEŚPIJMY TEGO CZASU!

ROZPOCZĄŁ SIĘ ADWENT \ Mimo że nadal zmagamy się z pandemią, mimo iż dotyka nas konflikt na granicy z Białorusią, nie możemy zapomnieć, że każdy Adwent otwiera drogę do przeżywania po raz kolejny tajemnicy odkupienia – apeluje abp Stanisław Gądecki.

4

PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

NASZ TEMAT \ Uważaj, od kogo pożyczasz

Chwilówki ze Wschodu zalewają Polskę

Wyśrubowany limit kosztów pozaodsetkowych nie przeszkodził podmiotom z rosyjskim, ukraińskim, łotewskim i litewskim kapitałem zarobić podczas pandemii milionów na udzielanych w Polsce pożyczkach krótkoterminowych – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”.

Piotr Nisztor

Pandemia koronawirusa uderzyła w branżę pożyczkową w Polsce. Według danych Fundacji Rozwoju Rynku Finansowego zanotowała ona w 2020 r. stratę w wysokości blisko 280 mln zł. Wszystko przez ograniczenie kosztów pozaodsetkowych udzielanych kredytów (czasowo zmniejszono je do 5 proc. dla tzw. chwilówek, czyli pożyczek do 30 dni, oraz do 21 proc. dla dłuższych). Miało to uratować przed spiralą zadłużenia osoby najbiedniejsze, niemogące uzyskać pożyczek w bankach. Mimo przykręcenia limitu dla niektórych firm pożyczkowych czas pandemii okazał się prawdziwym eldorado. Milionowe zyski w ubiegłym roku zanotowały udzielające „chwilówek” podmioty ze wschodnim kapitałem – rosyjskim, ukraińskim, łotewskim i litewskim. Jak to możliwe, gdy branża liczyła straty? „Gazeta Polska Codziennie” sprawdziła, kto faktycznie stoi za tymi spółkami. Do każdej z nich wysłaliśmy pytanie o strukturę właścicielską (jeśli nie była jasna), pochodzenie kapitału oraz sposób na osiągnięcie zysków mimo wyśrubowanego limitu kosztów pozaodsetkowych.

Rosyjski oligarcha i pieniądze z Łotwy

Rok 2020 z zyskiem w wysokości 23 mln zł zamknęła firma Vivus Finance należąca do zarejestrowanej w Ry-



Ministerstwo Sprawiedliwości w ramach projektu ustawy antylichwiarskiej forsuje m.in. wprowadzenie na stałe limitu kosztów pozaodsetkowych w wysokości 20 proc. dla wszystkich pożyczek konsumenckich | fot. AdobeStock/d

dze firmy AS 4Finance. Podmiot ten wchodzi w skład grupy 4Finance. Łatwo przeświecić jej strukturę właścicielską. Grupa przedstawia ją szczegółowo w swoich sprawozdaniach finansowych i raportach. Z dokumentów wynika, że właścicielem grupy jest cypryjska firma Tiroma Ltd. Kto za nią stoi? 49 proc. udziałów należy formalnie do Very Bojko, matki rosyjskiego oligarchy Olega Bojki, przyjaciela Władimira Putina.

Inną działającą w Polsce firmą pożyczkową ze wschodnim kapitałem jest spółka JJK Credit, która w ubiegłym roku osiągnęła zysk w wysokości 6,7 mln zł. Podmiot ten

należy do innej zarejestrowanej w Polsce spółki Cream Finance Poland, której właścicielem jest zarejestrowana na Cyprze Cream Finance Holding Ltd. Z tamtejszego rejestru handlowego wynika, że jednym z dyrektorów tego podmiotu jest Dmitry Korobov. Osobę o tym nazwisku znaleźliśmy na kierowniczym stanowisku w mającej siedzibę w Moskwie firmie Infinitum, oferującej usługi z zakresu doradztwa w sektorze finansowym. Czy to ta sama osoba? Czy rosyjski podmiot ma jakiegokolwiek związku z Cream Finance? „Codzienna” zapytała o to pożyczkowe przedsiębiorstwo, podobnie jak o faktycznych właścicieli stojących za cypryjską spółką. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Z oficjalnie dostępnych informacji wynika, że za Cream Finance stoi kapitał łotewski.

Także z Łotwy mają pochodzić właściciele innej spółki pożyczkowej – Incredit, która 2020 r. zamknęła zyskiem w wysokości 6,4 mln zł. Z KRS wynika, że właścicielem jest zarejestrowana w Rydze firma Sia Twino. Kim są osoby stojące za tym podmiotem? Spółka Incredit nie odpowiedziała na pytania „Codzienniej”.

Biznes z Litwy i Ukrainy

Miliony na pożyczkach zarobiły też firmy wchodzą-

ce w skład zarejestrowanej w Białymstoku Aventus Group. Spółki LTU Finance, Pixa, Tusumi i Arena Finance rok 2020 zamknęły zyskiem ponad 9 mln zł. Z KRS wynika, że Aventus Group należy do litewskiej spółki UAB Aventus Capital związanej z rodziną Trofimovas. Podmiot ten – jak wynika ze strony internetowej – świadczy pożyczki online poprzez platformy Pożyczka Plus, Smart Pożyczka, Finansowe Posiłki, Niewielka Pożyczka, Lew Pożyczka i RataNaPlus. Robi to nie tylko w Polsce i na Litwie, lecz także na Łotwie, Ukrainie, w Czechach, Gruzji i Kazachstanie.

Na oferowanych w Polsce „chwilówkach” zarobiła też spółka z kapitałem ukraińskim. Rok 2020 z zyskiem 1,2 mln zł zamknęła firma Miloan, kierowana przez Oleksandra Pankova. Z KRS wynika, że należy do cypryjskiego przedsiębiorstwa Timet Ltd, za którą stoi biznesmen z Doniecka Rodin Butko. Jego brat Bogdan jest formalnie prokurentem spółki Miloan. Także ten podmiot nie odpowiedział na nasze pytania.

UOKiK: Zakazać chwilówek

Nie wiadomo więc, w jaki sposób akurat tym firmom udało się osiągnąć zyski w czasie, gdy wyśrubowa-

no limit kosztów pozaodsetkowych. Nasi rozmówcy związani z branżą pożyczkową przyznali, że być może poprzez obejście limitu (co nie jest złamaniem prawa!). Jednym ze sposobów na to jest np. sprzedawanie certyfikatów zdolności kredytowej, czyli raportów o wypłacalności. – Bardzo często osoby biorące „chwilówki” nie są w stanie spłacić zobowiązań w ciągu 30 dni. Dlatego niektóre firmy wydłużają termin spłaty pod warunkiem wykupienia takiego raportu. Jego koszt w zależności od wysokości pożyczki to od 500 zł do ponad 1 tys. zł. Oferujące go firmy nie tylko więc dostają dodatkowe pieniądze, lecz także sporo informacji – mówi nam jeden z nich.

Dlatego Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów chce zlikwidować „chwilówki”. Z nieoficjalnych informacji „Codzienniej” wynika, że przygotowywane przepisy pozwalałyby udzielić kredytu na okres nie krótszy niż trzy miesiące. Z kolei Ministerstwo Sprawiedliwości w ramach projektu ustawy antylichwiarskiej forsuje m.in. wprowadzenie na stałe wyśrubowanego limitu kosztów pozaodsetkowych w wysokości 20 proc. dla wszystkich pożyczek konsumenckich.

NEKROLOG

Dnia 19 listopada 2021 roku zmarł, przeżywszy 81 lat



Lech Jarzębiński

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione

1 grudnia o godz. 12.00

w kościele Zesłania Ducha Świętego w Warszawie, przy ul. Broniewskiego 44. Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie do grobu na Cmentarz Wawrzyszewski.



CZARZASTY & SCHOLZ

NOWA LEWICA \ Planujemy spotkanie z nowym kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem z SPD. Musimy tylko ustalić dogodny termin – przekazał PAP wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.



POLACY O WOJNIE ROSJI Z UKRAINĄ:

BARDZO REALNA \ 62,9 proc. respondentów uważa, że agresja militarna Rosji przeciw Ukrainie jest realnym zagrożeniem; przeciwnego zdania jest 15,8 proc. (ankieta dla Rp.pl).

POLSKA 5

WOJNA HYBRYDOWA \ Odnotowano już 37 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej

Napór na Polskę trwa

Nie ustają próby nielegalnego przekraczania granicy polsko-białoruskiej przez imigrantów wspieranych przez białoruskie służby. Z grupy 125 osób próbujących niezgodnie z prawem przedostać się na teren naszego kraju w sobotę wobec 51 funkcjonariusze Straży Granicznej wydali nakaz opuszczenia Polski. Podlaska policja zatrzymała zaś pięć osób, tzw. kurierów, przewożących nielegalnych imigrantów.

Paweł Tunia

O kolejnych usiłowaniach wtargnięcia na teren Polski informuje Straż Graniczna. „Wczoraj, tj. 27.11 granicę polsko-białorską próbowało nielegalnie przekroczyć 125 osób. Wobec 51 cudzoziemców funkcjonariusze SG wydali postanowienia o opuszczeniu terytorium RP. Kilkudziesięcioosobowe grupy próbowały siłowo przekroczyć granicę na odcinkach placówek w Dubiczach Cerkiewnych i Mielniku” – podała SG na Twitterze. W sobotę po południu ponownie doszło do próby siłowego przekroczenia granicy. Według rzecznika podlaskiej policji Tomasza Kru-

py stało się to ok. godz. 17.30 w okolicach Starzyny. – Policjanci zabezpieczali prace związane z naprawą uszkodzonego ogrodzenia. Interwencja została zakończona ok. godz. 22 – podał rzecznik. Niespokojnie było też z piątku na sobotę. „Ponad 100-osobowa grupa cudzoziemców forsowała wczoraj granicę polsko-białorską na odcinku ochra-nianym przez placówkę SG w Białowieży. Podczas ataku służby białoruskie oślepiły polskich funkcjonariuszy i żołnierzy laserami i stroboskopem. Dwóch żołnierzy WP zostało niegroźnie poszkodowanych” – podała SG w sobotę przed południem. Rzecznik podlaskiej policji Tomasz Krupa poinformo-



Przez cały weekend dochodziło do prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej | fot. Twitter/d

wał także o zatrzymaniu w sobotę pięciu osób, które zajmowały się przewożeniem nielegalnych imigrantów. Wśród nich jest trzech obywateli Ukrainy, po jednym Tadżykistanu i Rosji. Zatrzymań dokonano podczas kontroli w Zalesiu, Tonkielach, Berżnikach, Bielsku Podlaskim i koło wsi Oleksze. W tym ostatnim miejscu został zatrzymany Tadżyk, który przewoził czterech Irakijczyków. Okazało się, że miał podrobione bułgarskie prawo jazdy i dowód osobisty. – Policjantom tłumaczył, że dokumenty kupił rok temu za pośrednictwem internetu za 50 euro – wyjaśniał Krupa.

Straż Graniczna zanotowała od początku roku ponad 37 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusią. W listopadzie ponad 8 tys., w październiku blisko 17,3 tys., we wrześniu ok. 7,7 tys., a w sierpniu ponad 3,5 tys.

Do połowy przyszłego roku na granicy z Białorusią w woj. podlaskim ma stanąć płot o długości 180 km i wysokości 5,5 metra. Granicę na odcinku woj. lubelskiego stanowi rzeka Bug.

Wracający z Afryki pod lupą. Omikron niepokoi

PANDEMIA \ W Polsce w pełni zaszczepionych jest blisko 20,4 mln obywateli. Tymczasem na świecie pojawiła się nowa odmiana koronawirusa, którą nazwano omikron. Globalnie zaraziło się nią ok. 100 osób. Nowy wariant jest już w Europie. Naukowcy sprawdzają, czy osoby zaszczepione lub po przechorowaniu COVID-19 będą odporne na tę odmianę.

W krajach południowej Afryki, w tym w RPA, wykryto nową odmianę koronawirusa, która dotarła już do Europy. W piątek odnotowano ją w Belgii. Minister zdrowia Adam Niedzielski zlecił dodatkowe kontrole Głównemu Inspektoratowi Sanitar-nemu. „Poleciłem GIS zwrócić szczególną uwagę w prowadzonych wywiadach epidemicznych na zagadnienie kontaktu z osobami wracającymi z Afryki, szczególnie RPA, gdzie mutacja odpowiada za 100 proc. nowych zakażeń. Dodatkowo próbki będą badane w laboratoriach pod kątem genomu wirusa” – napisał minister w piątek na Twitterze.

Nowy wariant przez specjalistów WHO został określony jako wysoce zaraźliwy. Odmiana ta otrzymała nazwę greckiej litery omikron. Według WHO

na świecie odnotowano dotąd ok. 100 przypadków omikronu, głównie w RPA i Botswanie. Naukowcy z zespołu PAN ds. COVID-19 uważają, że w ciągu najbliższych dni powinny pojawić się informacje na temat klinicznego obrazu zakażenia nową odmianą. Badacze mają sprawdzić, czy organizmy osób po szczepieniu lub przechorowaniu są zabezpieczone przed omikronem. Obecnie w Polsce – jak przekazał resort zdrowia – w szpitalach przebywa ok. 20 tys. pacjentów z COVID-19, w tym 1816 jest podłączonych do respiratorów. Dla tych pacjentów przygotowano ponad 26 tys. łóżek i 2437 respiratorów. Według danych liczba wszystkich wykonanych w naszym kraju szczepień antycovidowych wynosi 41,54 mln, a w pełni

zaszczepionych jest blisko 20,4 mln obywateli. W sobotę minister zdrowia Adam Niedzielski zwrócił uwagę – bazując na sobotnich statystykach – na spadki liczby zakażeń na Lubelszczyźnie i Podlasiu oraz wyhamowanie wzrostów na Mazowszu. „W województwach lubelskim i podlaskim od kilku dni obserwujemy również spadek hospitalizacji” – napisał na Twitterze w sobotę. Według danych, które podał, liczba zakażonych na Lubelszczyźnie to 8,56 tys. Nastąpił spadek liczby zakażeń tydzień do tygodnia o 18 proc. Na Podlasiu liczba zakażonych to 4,36 tys. – spadek o 16 proc. Na Mazowszu zaś zakażonych jest 29,49 tys. i tu nastąpił wzrost liczby zakażeń o 3 proc.

Paweł Tunia

Lempart: brudzi, nie sprząta

KROTOCHWILA \ Marta Lempart, znana z wulgarnych publicznych wystąpień na lewackich protestach, postanowiła o sobie przypomnieć. W miniony piątek wraz z grupą sympatyków i sprzyjających jej dziennikarzy protestowała w obronie krzywdzonych, jej zdaniem, kobiet, dewastując wejście do warszawskiej siedziby PiS. Głównym akcentem zajścia było upokorzenie kobiety sprzątającej zniszczony teren.

Samozwańcza liderka proaborcyjnych aktywistów po zgromadzeniu odpowiedniej liczby widzów rozlała wokół siebie czerwoną farbę, brudząc drzwi i schody prowadzące do budynku. Tu jednak scenariusz wydarzenia niespodziewanie zakłóciła kobieta sprzątająca obiekt. – Pani myśli, że ja miliony zarabiam, żebym za kogoś sprzątała? – zapytała retorycznie, podając Lempart wiadro i każąc posprzątać powstały bałagan. Sprawczyni nie zamierzała jednak tego zrobić, a jej sympatycy, kpiąc z kobiety, poradzili, aby to prezes Jarosław Kaczyński przyszedł posprzątać. Czując poparcie otoczenia, Lempart zaapelowała:

„Idźcie do biur PiS, do biur Konfederacji; idźcie pod urząd wojewódzki zostawić tam ślad”. O tym, czy aktywistka zostanie ukarana za wandalizm, zdecyduje sąd. Tymczasem całe zajście już zostało osądzone przez internautów. Pod hasztagiem #MuremzaPaniącosprząta, pojawiły się liczne wpisy potępiające ostatni wybryk Lempart. „Pozdrawiam Panią Sprzątającą. Wyrazy szacunku z serca. Czy wielu może ochrzanić tę osobę chuligana? Wielu? Pani z filmu, dziękuję Pani” – napisała pod informacją o zdarzeniu Katarzyna Sołowska.

Piotr Korycki

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmmedia.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-10 GOSPODARKA 11 OBRONA NARODOWA 12 O SZTUCE 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 PRAWO 18 PROGRAM TV 19 SPOŁECZEŃSTWO 20 SPORT



fot. Twitter/d

PREMIER OFICJALNIE MIANOWANY

CZECHY \ Prezydent Miloš Zeman mianował w niedzielę Petra Fialę na stanowisko premiera. Ceremonia odbyła się w zamku w Lanach. Z chwilą zaprzysiężenia Fiali Czechy mają dwóch premierów. Andrej Babiš kieruje odchodzącym rządem, a Fiala dopiero tworzy swój gabinet.

FRANCJA \ Rozmowy w Calais bez przedstawiciela Wielkiej Brytanii

Londyn chce zawracać imigrantów do Francji

Prezydent Francji Emmanuel Macron poczuł się urażony uwagami premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona i w ostatniej chwili odwołał zaproszenie na spotkanie z przedstawicielami Francji, Belgii, Niemiec oraz KE. Wszystko dlatego, że Johnson poprosił Macrona „o większy wysiłek w walce z nielegalną migracją”.

Joanna Kowalkowska

Albicla.com/JoannaKowalkowska

Wczoraj w Calais politycy odbyli spotkanie poświęcone procederowi przemytu nielegalnych imigrantów z Francji do Wielkiej Brytanii przez kanał La Manche. Krótko przed konferencją prezydent Macron odwołał zaproszenie dla szefowej brytyjskiego resortu spraw wewnętrznych Priti Patel. Powodem był list otwarty premiera Borisa Johnsona skierowany do Paryża i opublikowany w mediach społecznościowych.

W dokumencie Johnson zadeklarował wsparcie dla Francji w celu wzmocnienia

wysiłków wymierzonych w działanie gangów przemytniczych. Stwierdził, że Francja powinna przyjąć nielegalnych imigrantów zatrzymanych przez brytyjskie służby. „Proponuję, abyśmy wprowadzili dwustronną umowę o readmisji. UE zawarła umowy o readmisji z Białorusią i Federacją Rosyjską, dlatego mam nadzieję, że taka umowa może wkrótce zostać zawarta także z Wielką Brytanią” – oświadczył w liście Johnson. „Ten środek miałby natychmiastowy skutek i znacznie ograniczyłby, jeśli nie zupełnie zlikwidował, przepływ przez kanał, ratując tym samym życie imigrantów oraz fundamental-



W środę w wyniku zatonięcia łodzi na kanale La Manche zginęło 31 imigrantów

fot. Marios Lolos/Zuma Press/Forum

nie łamiąc model biznesowy gangów przemytników ludzi” – wytłumaczył szef rządu w Londynie.

– Uważamy publiczny list premiera Wielkiej Brytanii za niedopuszczalny i niezgodny z negocjacjami przedstawicieli naszych rządów. W związku z tym minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii Priti Patel nie jest już zaproszona na międzyresortowe spotkanie – skomentował prezydent Francji w rozmowie z dziennikiem „Le Parisien”. – Takich kwestii nie rozwiązuje się w mediach społecznościowych. W przyszłości zobaczymy, czy rząd w Londynie spoważnieje i postanowi działać w stosowny sposób – zadeklarował Macron.

Rzecznik francuskiego rządu Gabriel Attal zauważył, że list Johnsona umniejsza wysiłki funkcjonariuszy francuskiej straży granicznej i policji, którzy po 1 stycznia br. zatrzymali 7,8 tys. nielegalnych imigrantów. Inicjatywa spotkania pojawiła się w środę wieczorem, kilka godzin po wypadku na wodach kanału La Manche. W jego wyniku życie straciło 31 imigrantów, którzy nielegalnie próbowali dostać się do Wielkiej Brytanii.

Kontrowersje wokół odbudowy Notre Dame

PARYŻ \ Rząd przygotowuje się do odbudowy katedry Notre Dame. Media dotarły do jej planów. Ich modernistyczny charakter wzbudził oburzenie wielu osób.

Zbudowana w XIV w. w Paryżu gotycka katedra to jeden z najsłynniejszych budynków sakralnych na świecie. 15 kwietnia 2019 r. wybuchł w niej pożar, który bardzo poważnie ją uszkodził. Prezydent Francji Emmanuel Macron obiecał, że Notre Dame zostanie odbudowana w ciągu pięciu lat. Stwierdził również, że architekci nie będą musieli wierne trzymać się oryginału.

Francuskim i brytyjskim mediom udało się dotrzeć do planów renowacji katedry. Wygląda na to, że obawy tych, którzy bali się przeobrażenia katedry w modernistyczny koszmarek, były uzasadnione. Jak donosi „The Telegraph”, władze Francji chcą, by po odbudowie znikły z niej ołtarze, konfesjonały i klasyczne rzeźby. Zamiast nich pojawią się na ścianach murale i cytaty z Biblii w różnych językach, rzucane przez projektory. Ma tam powstać

również „szlak odkrycia” prowadzący przez 14 kaplic poświęconych np. Afryce czy biblijnym prorokom, z finałową poświęconą ochronie środowiska i walce z globalnym ociepleniem.

Gorącym zwolennikiem modernistycznych zmian ma być o. Gilles Drouin, który uważa, że pomoże to w nauczaniu podstaw chrześcijaństwa bez „ciężkiej katechizacji”. Popiera je także Christian Rousselot, szef zarządzającej środkami ze zbiorów Fundacji Notre Dame. Większość członków komisji naukowej nadzorującej jej odbudowę jest przeciwna, ale ich głos może niewiele znaczyć.

Upublicznione plany wywołały falę krytyki. – To, co chcą jej zrobić, nigdy nie zrobiono by opactwu westminsterskiemu ani bazylice św. Piotra w Rzymie. To coś w rodzaju wesołego miasteczka. Bardzo trywialne

i dziecinne, biorąc pod uwagę charakter miejsca – skomentował słynny paryski architekt Maurice Culot.

Francuscy urzędnicy twierdzą, że po takiej modernizacji katedra będzie bardziej przystępna jako atrakcja dla turystów z całego świata, nawet tych niemających pojęcia o chrześcijaństwie. Krytyków jednak to nie przekonuje. – Czy możecie sobie wyobrazić, że administracja Watykanu pozwoliłaby na coś takiego w kaplicy Sykstyńskiej? – powiedziało anonimowo jedno ze źródeł mediów. – To szaleństwo politycznej poprawności. Chcą zmienić Notre Dame w eksperyment liturgiczny, który nie istnieje nigdzie indziej. Tymczasem powinna być ona zabytkiem, w którym najdrobniejsze zmiany są dokonywane ostrożnie – dodało.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Rosyjscy najemnicy na celowniku UE

BRUKSELA \ Parlament Europejski przyjął rezolucję potępiającą działalność rosyjskiej Grupy Wagnera. Wcześniej szefowie dyplomacji państw członkowskich wyrazili zgodę na nałożenie sankcji na rosyjskich najemników, mających się dopuszczać zbrodni wojennych.

Rezolucja wymierzona w Grupę Wagnera została przyjęta stosunkiem głosów 585 do 40. Według Parlamentu Europejskiego należy wprowadzić sankcje wobec osób i podmiotów powiązanych oraz współpracujących z Grupą Wagnera. Europosłowie zaproponowali m.in. zamrożenie środków i zakaz podróży na teren Unii Europejskiej. Równocześnie Parlament Europejski wezwał Komisję Europejską, by fundusze unijne nie mogły trafiać do prywatnych firm wojskowych. Co istotne, rezolucje PE nie są wiążące wobec państw członkowskich. Wcześniej jednak z inicjatywy Francji szefowie dyplomacji krajów UE wyrazili zgodę na obłożenie sankcjami Grupy Wagnera.

Stanowcze działania Paryża i Brukseli nastąpiły

po doniesieniach w sprawie prowadzonych negocjacji dotyczących wysłania do Mali ok. 1 tys. rosyjskich najemników. Obecność militarna grup powiązanych z Rosją jest sposobem na zmniejszanie unijnych, głównie francuskich, wpływów m.in. w Afryce. Warto przypomnieć, że na czele liczącej ok. 10 tys. kontraktowników Grupy Wagnera stoi zaufany człowiek prezydenta FR Władimira Putina – Jewgienij Prigożyn.

Najemnicy Grupy Wagnera do tej pory byli zaangażowani w wojnach w Donbasie i Syrii. Pojawiali się również w Sudanie, Mozambiku, Libii, Republice Środkowoafrykańskiej, a także w Wenezueli.

Paweł Kryszczak



APEL PREZYDENTA

NIEMCY \ Proszę, zaszczepcie się i w porę odnowicie swoje szczepienia! Chodzi o zdrowie wasze i waszych bliskich! Stawką jest przyszłość naszego kraju – zaapelował prezydent Frank-Walter Steinmeier.



SKRAJNA LEWICA DEMOLUJE PARYŻ

FRANCJA \ Podczas sobotniej demonstracji m.in. przeciw rasizmowi w Paryżu doszło do starć z policją, która użyła gazu łzawiącego. Protestujący obrzucili funkcjonariuszy fajerwerkami i kamieniami.

DYPLOMACJA \ Szczyt V4 z udziałem prezydenta Dudy

Obecny kryzys może zjednoczyć Europę

Polityka azylowa powinna być prerogatywą suwerennego państwa, ale wspólną politykę migracyjną powinniśmy wypracować na poziomie europejskim – powiedział premier Mateusz Morawiecki w wywiadzie dla niemieckiej agencji DPA. Polskie władze kontynuują ofensywę dyplomatyczną w związku z kryzysem na granicy z Białorusią. Dziś w Budapeszcie odbędzie się szczyt Grupy Wyszehradzkiej (V4) z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

W trakcie wywiadu premier Morawiecki został m.in. zapytany o to, dlaczego Polska nie przyjmuje pomocy z UE, np. od agencji ochrony granic Frontex. – Mamy 15 tys. funkcjonariuszy Straży Granicznej, a Frontex ma do 1200 funkcjonariuszy na wszystkich zewnętrznych granicach UE. Poza tym mamy też 15 tys. żołnierzy. Nasza granica jest dość szczelna. I bronimy Europy przed kolejnym kryzysem migracyjnym – wskazał szef polskiego rządu. Zapytany o rozmowy telefoniczne Angeli Merkel z Alaksandrem Łukaszenką premier Morawiecki ocenił, że w ten sposób ustępująca kanclerz

przyczyniła się do legitymizacji reżimu białoruskiego dyktatora. – Łukaszenka nadużył rozmowy z Angelą Merkel. Udawał, że Merkel zgodziła się na przetransportowanie 2 tys. imigrantów korytarzem do Niemiec i innych krajów europejskich. A to nie jest prawda – powiedział Morawiecki. – Poprzednia polityka wobec uchodźców okazała się błędem. Większość krajów UE, z wyjątkiem jednego lub dwóch, zrozumiała, że nie możemy prowadzić polityki otwartych drzwi i multi-kulti – dodał premier.

W ciągu sześciu dni szef polskiego rządu odwiedził 11 krajów. Rozmawiał z kilkunastoma spośród najważniejszych przywódców i polityków europejskich. W piątek premier Morawiecki był w Londynie, gdzie spotkał się ze



W ciągu sześciu dni premier Mateusz Morawiecki odwiedził 11 krajów. Rozmawiał z kilkunastoma najważniejszymi przywódcami i politykami europejskimi | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

swoim brytyjskim odpowiednikiem, Borisem Johnsonem.

Tymczasem dziś w Budapeszcie rusza dwudniowy szczyt Grupy Wyszehradzkiej (V4) z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy. – Prezydent zrelacjonuje sytuację na polskiej granicy i kwestie bezpieczeństwa w regionie, ale rozmowa będzie również dotyczyć samej Grupy Wyszehradzkiej – zapowiedział szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumoch.

W związku z utrzymującym się kryzysem migracyjnym na Litwę i Łotwę udali się wczoraj sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Rozmawiali z przedstawicielami najwyższych władz obu krajów na temat sytuacji na wschodniej granicy Unii Europejskiej z Białorusią.

Nowa mutacja SARS-CoV-2 rozprzestrzenia się w Europie

PANDEMIA \ W obawie przed nowym wariantem koronawirusa, omikronem, kolejne państwa wprowadzają ograniczenia w podróżach z krajów południowej Afryki. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) na razie odradza zamykanie granic.

Pierwszym europejskim krajem, w którym wykryto zakażenie nowym wariantem koronawirusa (mającym znacznie więcej mutacji niż delta), jest Belgia. Później odnotowano przypadki w Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Ich prawdopodobieństwo zgłoszono także w Niemczech, Niderlandach, Czechach i Danii. Szybko na nową sytuację zareagowała Wielka Brytania, która ogłosiła, że podróżni przybywający do kraju muszą wykonać test PCR i izolować się do czasu uzyskania wyniku. Wrócił też obowiązek zasłaniania twarzy w sklepach i transporcie miejskim.

Wymagania dotyczące kwarantanny dla podróżnych z niektórych państw, m.in. z Wielkiej Brytanii i Czech, rozszerzyła Szwajcaria. Będą oni musieli nie tylko przedstawić negatywny wynik testu, lecz także poddać się 10-dniowej

kwarantannie. We Francji obowiązkową kwarantannę przewidziano dla osób, które miały kontakt z potwierdzonym lub potencjalnym przypadkiem zakażenia omikronem. Do niedzielnego popołudnia nie potwierdzono jednak żadnego przypadku nowego wariantu.

Po tym, jak wariant omikron wykryto w Izraelu, władze zamknęły dla cudzoziemców granice na 14 dni. O tym, że jest on już zapewne obecny w USA, mówił w weekend główny doradca medyczny Białego Domu dr Anthony Fauci. Oceniał, że wcześniej czy później zmutowany wirus rozprzestrzeni się po całym świecie.

Naukowcy nie są jeszcze pewni, czy duża liczba mutacji w nowym wariantie koronawirusa oznaczać będzie to, że jest on bardziej niebezpieczny. Cytowany przez BBC mikrobiolog prof. Calum Semple z rady naukowej

doradzającej brytyjskiemu rządowi w sytuacjach kryzysowych (SAGE) wskazał, że omikron prawdopodobnie nie będzie odporny na obecne szczepionki, a obawy z nim związane są wyolbrzymiane.

Europejskie Centrum do spraw Zapobiegania i Kontrola Chorób ostrzega jednak, że nowa mutacja stanowi duże ryzyko dla Europy. Specjaliści ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) określili ją jako odmianę wysoce zaraźliwą. Z kolei Seth Barkley, dyrektor generalny Globalnego Sojuszu na rzecz Szczepionek i Szczepień (GAVI), powiedział, że aby uniknąć pojawiania się nowych wariantów koronawirusa, należy sprawiedliwiej dystrybuować szczepionki między kraje bogate i biedne.

.....

Petar Petrović
Albicla.com/PetarPetrovic
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Litwa zamknie granicę z Białorusią

WILNO \ Jeżeli nie ustaną próby nielegalnego transportu migrantów przez przejścia graniczne, rozważymy zamknięcie granicy z Białorusią – zapowiedziała minister spraw wewnętrznych Agnė Bilotaitė.

Litwa obok Łotwy i Polski jest krajem najbardziej narażonym na atak hybrydowy z wykorzystaniem nielegalnych imigrantów, prowadzony przez białoruski reżim za przyzwoleniem Rosji. Dlatego też w ostatnim czasie rząd w Wilnie zdecydował się na znaczne zwiększenie ochrony swoich granic. Jednym z działań są częstsze i bardziej skrupulatne kontrole na granicy. Na Białorusi może obecnie przebywać nawet 15 tys. nielegalnych imigrantów, z czego ok. 2 tys. jest przetrzucone w rejon granicy z Litwą. – Dopóki nie opuszczą tych terenów, nie możemy czuć się bezpieczni – powiedziała szefowa MSW Agnė Bilotaitė. Jak dodała, jeżeli zwiększy się liczba nielegalnych transportów migrantów przez przejścia graniczne z Białorusią, to wówczas władze mogą pod-

jąć decyzję o jej całkowitym zamknięciu.

Zagrożenie na granicy z Białorusią odczuwa też Ukraina. Jak podaje portal Kresy24.pl, w obwodzie czernihowskim, w pobliżu granicy z Rosją i Białorusią, Służba Bezpieczeństwa Ukrainy odkryła ukryty arsenał broni palnej z kamearami termowizyjnymi. Broń została znaleziona na terenie dwóch prywatnych baz łowieckich. Skonfiskowano m.in. karabiny, kilkaset sztuk amunicji oraz ładunki dymne.

Trzeba przypomnieć, że Ukraina mierzy się także z narastającą presją militarną ze strony Rosji. Wokół ukraińskich granic i w rejonie Morza Czarnego skoncentrowane jest ponad 90 tys. rosyjskich żołnierzy.

.....
(kw)



„A” DLA POLSKI OD DBRS

OCENA KREDYTOWA \ Agencja ratingowa DBRS Morningstar potwierdziła długoterminowe ratingi Polski w obcej i lokalnej walucie na poziomie A, utrzymując dla nich perspektywę stabilną. DBRS stosuje skalę ratingów od AAA (najwyższa) do D (najniższa). Rating Polski na poziomie A utrzymuje się od 2017 r.

FINANSE \ Tarcza antyinflacyjna wyhamuje wzrost cen – oceniają eksperci i praktycy

Wszyscy zadowoleni, tylko opozycja zrędzi

Zaprezentowaną przez premiera tarczę antyinflacyjną chwalą pracodawcy, związkowcy i ekonomiści. Tylko opozycja narzeka. – PiS zrobiło dużo, żeby ceny rosły, teraz będzie wypuszczało puste złotówki – twierdzą jej przedstawiciele. – Oddajemy Polakom to, co budżet zyska dzięki zwiększonej inflacji – odpowiedział minister finansów Tadeusz Kościński.



Na rządowy pakiet antyinflacyjny z nadzieją patrzą biznes, związki zawodowe i eksperci | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Jan Kamieniecki

Zaproponowana przez nas tarcza antyinflacyjna jest naszą odpowiedzią na podwyższoną inflację – powiedział w piątek premier Mateusz Morawiecki. Podkreślił, że rekordowe poziomy inflacji notują największe gospodarki, takie jak Niemcy i USA. – Inflacja to naturalna konsekwencja pande-

mii, ale także efekt globalnego wzrostu cen ropy i gazu, który zależy dziś od kaprysów Kremla, błędnej polityki klimatycznej UE i stanowiska Niemiec w sprawie Nord Streamu 2 – stwierdził.

Zaprezentowaną przez premiera tarczę antyinflacyjną chwalą niemal wszyscy – pracodawcy, związkowcy i ekonomiści. Tylko opozycja

i sprzyjające jej media narzekają. – To spóźnione i niekompletne propozycje – stwierdziła Platforma Obywatelska. „Rządzący zrobili dużo, żeby ceny rosły. To PiS załatwiło nam wyższe ceny prądu. Teraz dolewają benzyny do ognia, wypuszczają puste złotówki” – oceniła „Polityka”. Zarzuty te skutecznie odparł minister finansów Tade-

usz Kościński. Wy tłumaczył, że rząd nie będzie drukował pustych pieniędzy. – Tarcza antyinflacyjna będzie kosztować ok. 10 mld zł, a dochody budżetu ze względu na inflację wzrosły o 8–9 mld zł. Oddajemy więc społeczeństwu to, co budżet zyska dzięki zwiększonej inflacji – powiedział.

Pozytywnie odpowiedź rządu na największy od wielu

lat kryzys inflacyjny ocenili przedstawiciele biznesu. „Przewidziane obniżki podatków mogą przyczynić się do wyhamowania wzrostu cen” – stwierdził Związek Przedsiębiorców i Pracodawców. „Systemowe rozwiązania podatkowe, na które zdecydował się rząd, należy uznać za krok w dobrym kierunku” – przyznała Konfederacja Lewiatan.

Z kolei Adam Abramowicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców, uznał, że obniżenie podatków na nośniki energii to odważna i bardzo dobra decyzja. – W wyniku wprowadzenia rządowego pakietu inflacja będzie niższa o 1,5 pkt proc. – przewiduje Marta Petka-Zagajewska, ekonomistka banku PKO BP. Zadowoleni są też związkowcy. – Prezentując tarczę antyinflacyjną, pan premier przyznał nam rację. Dobrze, że rząd w końcu nas posłuchał – powiedział Dominik Kolorz, lider śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

(PAP)

Jak Europa radzi sobie z drogą energią?

INFLACJA \ Obniżki VAT, zamrażanie cen, dotacje dla najgorzej sytuowanych gospodarstw domowych, rozszerzanie grona uprawnionych do taryfy socjalnej – to sposoby wsparcia obywateli, które wprowadziły lub zapowiedziały rządy 16 państw, w tym Polski, objętych badaniem doradczą firmy Crido.

Przypomnijmy, że polski rząd w ramach tzw. pakietu antyinflacyjnego zapowiedział czasowe obniżenie stawki VAT na energię elektryczną i gaz (z 23 proc. do odpowiednio 5 i 8 proc.), zniesienie akcyzy na prąd dla gospodarstw domowych i obniżenie jej do poziomu minimalnego w UE dla innych odbiorców oraz dopłaty w wysokości od 400 do 1150 zł rocznie dla gospodarstw o niższych dochodach.

W naszym regionie na podobne rozwiązanie zdecydowały się Czechy, gdzie od 1 listopada do końca roku zrezygnowano z naliczania VAT od energii elektrycznej i gazu, z możliwością przedłużenia tego rozwiązania na 2022 r. Litwa od przyszłego roku ograniczy podwyżki opłat za ciepło, umożliwi rozłożenie na pięć lat rachunków za gaz, rozważa też wprowadzenie

5-procentowego VAT na prąd i ciepło.

Na Łotwie od stycznia mniej zamożne gospodarstwa domowe dostaną miesięcznie od 15 do 20 euro na opłacenie rachunków. W Estonii obowiązują 50-procentowe dopłaty do opłat pobieranych przez dostawców energii, rozważa się też obniżkę VAT na energię elektryczną z 20 do 9 proc.

Jak z wysokimi cenami energii radzą sobie najbogatsze kraje? W Niemczech od przyszłego roku spadnie opłata na OZE – z 6,5 do 3,7 eurocentów za kWh, rozważa się też całkowite odstępnie od jej pobierania. Francja zamroziła ceny energii elektrycznej, a w grudniu zamierza wypłacić po 100 euro odbiorcom o miesięcznych dochodach poniżej 2 tys. euro.

Niderlandy planują na 2022 r. zwiększenie do 230 euro standardowej obniż-

ki podatku od energii oraz obniżenie stawki w pierwszym przedziale tego podatku, co ma przeciętnemu gospodarstwu domowemu dać 200 euro oszczędności miesięcznie. W Belgii rozszerzono grono uprawnionych do tzw. taryfy socjalnej na energię elektryczną. Z kolei Wielka Brytania ma fundusz dopłat na energię w wysokości 500 mln funtów.

We Włoszech ceny gazu zostały zamrożone, a do końca roku można stosować obniżoną, 5-procentową stawkę VAT na gaz. W Hiszpanii do końca roku obowiązuje obniżona z 5 do 0,5 proc. akcyza na prąd, a stawka VAT dla konsumentów energii spadła z 21 do 10 proc., dodatkowo rząd zwolnił z płacenia VAT od wyprodukowanej energii elektrycznej.

(jak, PAP)

Czarny piątek ropy naftowej

PALIWA \ To był prawdziwy czarny piątek na rynku ropy naftowej, która po informacjach o rozprzestrzenianiu się nowego wariantu koronawirusa (omikronu) zanotowała rekordowe spadki. W Polsce, w połączeniu z rządowymi działaniami antyinflacyjnymi, może to oznaczać znaczne spadki cen na stacjach paliw.

Przez cały rok ceny ropy rosły stabilnie wraz z odradzającym się po pandemii życiem gospodarczym. Ale wiadomość o najnowszym wariantcie wirusa, który może być bardziej zakaźny i mniej podatny na szczepionki niż istniejące szczepy, wywołała ogromny wstrząs na rynku. W piątek kontrakty terminowe na surowiec odnotowały największy jednodniowy spadek od pierwszych dni pandemii.

Na koniec dnia ropa WTI przeceniona była o 13 proc., co jest największym spadkiem od kwietnia 2020 r. Ropa Brent spadła o 12 proc. i jak podał Bloomberg, był to siódmy największy jednodniowy spadek w historii notowań ropy typu Brent.

Portal E-petrol.pl ocenił, że na rynkach światowych mamy do czynienia z drastyczną przeceną w obliczu wizji uwolnie-

nia rezerw strategicznych m.in. przez Stany Zjednoczone przy jednoczesnym braku stanowiska OPEC+ co do dalszej polityki ograniczeń produkcyjnych. Odnosząc się do zapowiedzi działań rządu, E-petrol.pl prognozuje, że mogą one przynajmniej częściowo pomóc w wyhamowaniu paliwowej drożyzny. Według portalu prawdopodobne spadki sięgną kilkunastu groszy na litrze. „Dokładniejsze kalkulacje wartości ewentualnych obniżek można będzie zrealizować po poznaniu szczegółów projektu” – zaznaczył portal.

Na rynku hurtowym w Polsce tendencja nadal jest wzrostowa, ale biorąc pod uwagę znaczące spadki notowań międzynarodowych, zapewne już w kolejnych dniach ceny znacznie się obniżą.

Paweł Woźniak



UBEZPIECZENIE PKO DOM

- Kilka pakietów do wyboru + **opcje dodatkowej ochrony** (np. sprzęt elektroniczny, garaż)
- Atrakcyjny **assistance dla domu** 24/7
- Wygodny **zakup online** w serwisie iPKO i aplikacji IKO



Bank Polski
dzień dobry

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

Materiał marketingowy. Ochronę ubezpieczeniową świadczy PKO TU SA. Informacje o ubezpieczeniu, w tym o włączeniach oraz ograniczeniach odpowiedzialności Ubezpieczyciela, znajdziesz w Warunkach Ubezpieczenia, dostępnych na pkobp.pl.

ENERGIA \ Jeśli Berlin nie zatrzyma Francji i Polski, to pójdziemy z nimi do sądu – ostrzega Austria

Chcą utrudnić nam budowę elektrowni atomowej

SPD, Zieloni i FDP zadeklarowali w koalicyjnej umowie, że nie chcą „niebezpiecznych reaktorów jądrowych” przy swoich granicach, i zapowiadają, że będą dążyć do ich blokady. Może to oznaczać, że dojdzie do ostrej walki nowego rządu Niemiec z Francją, Polską i innymi państwami UE broniącymi atomu.

Jan Kamieniecki

Nadal wykluczamy energetykę jądrową. Będziemy działać na rzecz wyłączenia niebezpiecznych reaktorów znajdujących się w pobliżu naszych granic. Prowadzimy rozmowy, by połączyć kompetencje w tym obszarze – taką deklarację zawiera koalicyjna umowa nowego nie-



Dla Polski atom to jedyna szansa na skuteczną transformację energetyczną | fot. Wikipedia/d

mieckiego rządu złożonego z SPD, Zielonych i FDP.

Koalicjanci potwierdzili tym samym stanowisko ustępującego rządu, którego minister środowiska Svenja Schulze z SPD w 10. rocznicę awarii elektrowni w japońskiej Fukushima zapowiedziała, że Berlin będzie aktywnie promować wygaszanie przez in-

ne europejskie kraje energetyki jądrowej, na co Niemcy zdecydowały się już wcześniej.

Wprawdzie nie jest jasne, co według autorów koalicyjnej umowy oznacza sformułowanie „niebezpieczny reaktor”, pewne jest jednakże, że zapowiedź walki z atomem u sąsiadów nie spodoba

się Francji, której prezydent Emmanuel Macron zapowiedział w telewizyjnym orędziu na początku listopada, że jego kraj będzie budował nowe reaktory jądrowe.

Podobne plany ma Polska, dla której atom to jedyna szansa na skuteczną transformację energetyczną bez groźby, że ucierpi na niej

energetyczne bezpieczeństwo kraju. Dlatego na początku października z inicjatywy Paryża i Warszawy 10 państw UE poparło włączenie energetyki jądrowej do unijnej taksonomii, co ma zapewnić unijne fundusze na budowę reaktorów.

Kilka tygodni później do grona obrońców atomu dołączyła Holandia, która uważa, że do osiągnięcia celów klimatycznych UE potrzebna jest energetyka jądrowa, dlatego zamierza zbudować 10 nowych siłowni atomowych. Jak zauważa niemiecki dziennik „Handelsblatt”, również USA, Kanada, Wielka Brytania, Japonia i Korea Południowa chcą budować więcej reaktorów.

Antyatomowa deklaracja koalicjantów formujących nowy niemiecki rząd wskazuje jednak, że Berlin rzuca wyzwanie Francji, Polsce i innym krajom broniącym jądrowej energetyki. Jego sojusznikiem w tej walce jest głównie Wiedeń. – Jeśli Niemcy nie zatrzymają koalicji obrońców atomu, to my pójdziemy z nimi do sądu – ostrzegła cytowana przez „Handelsblatt” Leonore Gewessler, minister klimatu Austrii.

(Energetyka24, BiznesAlert.pl)

Polaków dopadło wypalenie zawodowe

PRACA \ Blisko dwie trzecie aktywnych zawodowo Polaków skarży się na symptomy wypalenia zawodowego. – Już wkrótce pracodawcy będą musieli zmierzyć się z tym groźnym zjawiskiem – ostrzega ekspert. Z badań wynika, że koszty zawodowego wypalenia idą w miliardy.

Wśród pracujących zawodowo Polaków aż 65 proc. wskazuje symptomy wypalenia zawodowego. 27 proc. badanych nie odczuwa żadnych tego typu objawów, a 8 proc. nie potrafi tego określić – wynika z badania przeprowadzonego przez UceResearch i Syno Poland dla platformy ePsycholodzy.pl.

Według współautora badania Michała Pajdaka fakt, że tak duża liczba Polaków odczuwa symptomy wypalenia zawodowego, wskazuje na to, że wkrótce pracodawcy będą musieli się poważnie zmierzyć z tym zjawiskiem. – Konsekwencje wypalenia zawodowego mogą obejmować zwiększoną absencję pracowników, niższą produktywność i większą rotację – mówi Pajdak.

– Przełożeni powinni zwracać uwagę na kilka elementów prowadzących do tego problemu i zacząć sprawiedliwie traktować podwładnych, a także rozsądnie obciążać ich pracą. Ważne jest też dbanie o korzystanie z urlopów, monitorowanie nadgodzin i zachęcanie do odpoczynku – dodaje ekspert.

Badane osoby najczęściej się skarżyły, że mają poczucie fizycznego i psychicznego wyczerpania, brakuje im satysfakcji z pracy, motywacji do działania, towarzyszy im długotrwałe i silne uczucie braku energii, które trwa pomimo odpoczynku i nie jest związane z żadną inną chorobą.

Prowadzone od kilku lat badania pokazują, że wypalony pracownik pracuje

dłużej, bo jego efektywność spada. Zazwyczaj później wraca do domu z pracy, niechętnie oddaje się aktywnościom wymagającym większego zaangażowania, czas wolny spędza przed komputerem lub telewizorem, a kontakty towarzyskie ogranicza do minimum.

Istnieje wiele dowodów na to, że wypalenie zawodowe stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia psychicznego pracowników. Na skutek wypalenia zawodowego, poza ogromnymi kosztami ponoszonymi przez pracujące osoby, wiele strat ponoszą również zatrudniające je organizacje i – co za tym idzie – cała gospodarka.

Szacuje się, że Stany Zjednoczone z powodu wypalenia zawodowego swoich obywateli (zwolnienia, długotrwała niezdolność do pracy, nadmierna rotacja pracowników) tracą 300 mld dol. rocznie. Straty brytyjskiej gospodarki ocenia się na 46 mld funtów. Polscy naukowcy obliczyli, że koszt wypalenia zawodowego w naszym kraju wynosi ok. 2,6 mld zł.

Paweł Woźniak

Blisko 52 mld zł nadwyżki w budżecie państwa

FINANSE \ Dochody państwa w okresie styczeń–październik 2021 r. wyniosły 405,7 mld zł, a wydano 353,8 mld zł, co oznacza, że w budżecie odnotowano 51,9 mld zł nadwyżki – poinformował w piątek minister finansów Tadeusz Kościński.

Od stycznia do października 2021 r. dochody budżetu wyniosły 405,7 mld zł, czyli 84 proc. kwoty zaplanowanej na cały rok, i były wyższe o 61,7 mld zł, czyli 17,9 proc., niż w analogicznym okresie 2020 r. Z kolei wydatki wyniosły 353,8 mld zł, co stanowi 67,6 proc. kwoty zaplanowanej na cały rok i w stosunku do tego samego okresu 2020 r. były niższe o 2,3 mld zł, tj. 0,6 proc.

Jak wynika z informacji resortu finansów, dochody podatkowe budżetu państwa w pierwszych 10 miesiącach br. były wyższe w stosunku do okresu styczeń–październik 2020 r. o ok. 52,9 mld zł. Dochody z VAT w tym okresie wyniosły 179,5 mld zł, o 29,5 mld zł (tj. 19,7 proc.) więcej w porównaniu z tym samym okresem ub.r.

W przypadku PIT docho-

dy budżetu od stycznia do października 2021 r. wyniosły 58,7 mld zł i były wyższe o 7,4 mld zł, czyli 14,4 proc., w ujęciu rocznym. W tym samym okresie z podatku akcyzowego do państwowej kasy wpłynęło 61,2 mld zł, tj. więcej o 2,8 mld zł, czyli 4,9 proc. w porównaniu z okresem styczeń–październik 2020 r.

Jeśli chodzi o wydatki budżetu, to ich niższe wykonanie związane jest głównie z mniejszymi o ok. 7,4 mld zł środkami przekazanymi do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, co wynika z niższego bieżącego zapotrzebowania na uzupełniające finansowanie w związku z dobrą sytuacją na rynku pracy. Mniej – o ok. 3,3 mld zł – wydano także na obsługę długu skarbu państwa.

(jak, PAP)



NOWY POLSKI ŚMIGŁOWIEC WIELOZADANIOWY

AW139W \ Rozwija prędkość ponad 300 km/h. Kabina pomieści do 15 żołnierzy i dwuosobową załogę. Uzbrojenie: pociski kierowane powietrze-powietrze i pociski kierowane przeciwpancerne, działko 20 mm, karabiny maszynowe i snajperskie, zasobniki z wyrzutniami raketowymi 70 mm.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA 2021

11

WYWIAD \ Z JACKIEM LIBUCHĄ, prezesem PZL-Świdnik, który oferuje swoje śmigłowce w ramach programów zbrojeniowych Perkoz, Kondor i Kruk, rozmawia IGOR SZCZĘSNOWICZ

Polskie śmigłowce tylko z Polski

Chciałbym – i mamy takie możliwości jako krajowy producent – aby śmigłowiec wielozadaniowy, którym w przypadku PZL-Świdnik jest AW139W, w kontekście obiektywnych potrzeb Sił Zbrojnych RP był w stu procentach produkowany i serwisowany w Polsce.

Jak duży udział jest strony PZL-Świdnik w produkcji śmigłowców AW101 dla Marynarki Wojennej RP?

W ramach kontraktu z 2019 r. dostarczamy cztery śmigłowce AW101 do Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej. Jesteśmy głównym wykonawcą, czyli zarządzamy tym programem od strony organizacyjnej, mając pełne kompetencje jako krajowy producent floty śmigłowcowej. Niemal w całości wykonaliśmy już swoją pracę operacyjną w Świdniku. Większość płatowca, czyli struktury lotnicze, została już wykonana. Drobne komponenty dostarczamy do trzeciego oraz czwartego śmigłowca. Mniej więcej połowa elementów została wykonana w Świdniku. Pierwsze dwa śmigłowce realizują obecnie próbne loty w zakładach Leonardo w Yeovilu (Wielka Brytania).

Jak wygląda sytuacja dotycząca programu pozyskania nowych średnich śmigłowców wielozadaniowych Perkoz dla Sił Zbrojnych RP?

Dialog dotyczący programu śmigłowców wielozadaniowych dla Wojska Polskiego został zamrożony. Obecnie decyzja co do dalszego postępowania jest po stronie resortu obrony. To nie oznacza, że nie rozmawiamy, nie przedstawiamy swoich pomysłów na tę klasę śmigłowców. Trzeba się czasami odebrać od postępowań formalnych i skupić się bardziej na obiektywnych potrzebach Sił Zbrojnych RP. Te potrzeby dostrzegamy i dostosowujemy do nich naszą ofertę. Programy są procesami formalnymi, są realizowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Potrzeby, które się pojawiają, są zaś obiektywne. Siły Zbrojne RP posiadają 150–180 śmigłowców wielozadaniowych. Wiemy, jaka jest to technologia i ile mają lat, oraz wiemy, kiedy muszą zostać wymienione z uwagi na ich resurs. Do tego właśnie się przygotowujemy i pod te potrzeby przedstawiamy swoją propozycję.

Jak długo da się modernizować te śmigłowce, które weszły do wyposażenia w połowie lat 80. XX w.?



Jacek Libucha: Leonardo Helicopters proponuje Polsce uruchomienie pełnej produkcji polskiego wariantu śmigłowca bojowego w oparciu o platformę AW249 w PZL-Świdnik z udziałem krajowego przemysłu. To szansa, jakiej Polska nigdy nie miała
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Platformy lotnicze wycofywane są po 40–50 latach użytkowania. A więc np. Sokół ma przed sobą 15–20 lat służby. To jest dobry moment do modernizacji tej platformy w środkowym jej okresie użytkowania, taka jest praktyka w przemyśle obronnym. To nie oznacza, że wojsko nie powinno pozyskać nowej platformy – ta mogłaby być dobrym uzupełnieniem istniejącej floty, a jeśli chodzi o inne platformy, jak np. Mi-2, powinna być zastąpiona nową. Takim rozwiązaniem może być oferowany przez nas nowy polski wielozadaniowy śmigłowiec stworzony na bazie AW139. Siły Zbrojne RP, jak szacują, potrzebowałyby od 80 do 120 śmigłowców średniej klasy w obecnych realiach.

Jak długo trwałyby dostawy takiej liczby AW139 dla Wojska Polskiego?

Pierwszy śmigłowiec w polskim wariantcie AW139 jesteśmy w stanie dostarczyć w czasie krótszym niż 24 miesiące. Uwzględnia to typowe próby i certyfikację. W PZL-Świdnik już powstają całe płatowce do AW139, czyli ponad 70 proc. tego śmigłowca jest produkowane

już u nas. Oczywiście jesteśmy w stanie szybciej zrealizować dostawy, jeśli produkcja byłaby zrealizowana również we Włoszech, ale naszą propozycją i wartością dodaną jest tworzenie krajowego zaplecza technicznego we współpracy z krajowym łańcuchem dostaw. Chcemy, aby ten śmigłowiec powstał w stu procentach u nas, chcemy też dysponować tzw. design organisation authority (DOA), pozyskać pełne prawa do własności intelektualnej. Umożliwi to wprowadzanie zmian w konstrukcji w odpowiedzi na przyszłe potrzeby wojska, które przecież ewoluują. To może być realizowane w Świdniku. Z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju istotne jest, aby śmigłowiec w całości powstawał w Polsce. Doświadczenia z okresu pandemii pokazują, że łańcuchy dostaw należy skracać.

Ile czasu pilot sokoła potrzebuje na przekwalifikowanie się na śmigłowiec AW139?

Doświadczony pilot, znający platformę o podobnej charakterystyce, nie powinien mieć z tym żadnych problemów, a ponadto nowoczesna awionika i systemy wspomagające pilota są dużym uła-

twieniem. Nowe technologie umożliwiają to, że pilot jest mniej zajęty samym pilotowaniem, a bardziej skupiony na realizacji zadania we współpracy z komponentem naziemnym. To, co będzie wymagało wysiłku przy wdrożeniu do służby samego śmigłowca, to nie jest sama kwestia pilotażu, lecz wykonywanie zadań bojowych czy innych misji. Nowsze śmigłowce dysponują większymi zdolnościami; należy je przeciwieć i np. zrozumieć, w jaki sposób pozyskiwać dane do komputera, który obsługuje system uzbrojenia, jak operować w środowisku sieciocentrycznym, w którym nowy śmigłowiec będzie osadzony.

Czy w ramach kontraktu PZL-Świdnik zaoferuje szkolenie pilotów?

W przypadku śmigłowców AW139 chciałbym stworzyć pełną zdolność do szkolenia pilotów w Polsce, a najlepiej w Świdniku. Mamy dobry punkt odniesienia, gdyż Leonardo we Włoszech dysponuje akademią lotniczą, w której zapewnia szkolenia dla wojska. Mamy już pewne doświadczenia w zakresie prowadzenia tego typu ośrodka.

Ile ma wspólnego ze Świdnikiem produkcja śmigłowca pokładowego AW159, który oferowany jest Marynarce Wojennej RP w ramach programu Kondor?

Obecnie w PZL-Świdnik produkujemy pewne komponenty kabiny oraz belki ogonowej. Chcę jednak, żeby wybrzmiało to wyraźnie – nie ma takiego śmigłowca w Leonardo Helicopters, który by nie miał swojego początku u nas. To olbrzymie osiągnięcie naszego zakładu, przyczyniamy się do realizacji większości programów śmigłowcowych w ramach Leonardo Helicopters. Jesteśmy centrum kompetencji w zakresie struktur lotniczych. Program AW159 realizowany jest w Wielkiej Brytanii, z tego też względu nasz obecny udział jest ograniczony, ale zwiększyłby się po wyborze AW159 do programu Kondor. To szansa na zwiększenie produkcji w świdnickich zakładach i umożliwienie rozwoju kariery zawodowej polskim technikom i inżynierom. Dobrą analogią jest tutaj program AW101.

W ramach programu Kruk Świdnik oferuje Polsce śmigłowiec AW249, który jeszcze nie wszedł do fazy produkcyjnej. Kiedy to nastąpi?

Program AW249 jest realizowany pod nadzorem włoskiego resortu obrony, harmonogram jest oparty na klauzuli poufności. Niemniej jednak chciałbym przypomnieć, że Leonardo Helicopters wciąż proponuje Polsce wejście do tego programu i uruchomienie pełnej produkcji polskiego wariantu śmigłowca bojowego w oparciu o platformę AW249 w PZL-Świdnik z udziałem krajowego przemysłu. Podobnie jak byłoby to realizowane w przypadku śmigłowca wielozadaniowego w oparciu o platformę AW139. W Polsce pozostałoby prawa do jego sprzedaży i modernizacji. Oczywiście mówię o polskich wariantach tych śmigłowców. Pomogłoby to w zbudowaniu polskich kompetencji w konstrukcji śmigłowców szturmowych. To szansa, jakiej Polska nigdy nie miała.

Współpr. Paweł Kryszczak

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 OBRONA NARODOWA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTKA

16 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 SPOŁECZEŃSTWO

20 SPORT



fot. Wikipedia/d

BAROK \ Dziś już prawie mało kto nie wie, że słowo „barok” (port. barocco) aż do końca XIX w. oznaczało zniekształconą perłę, czyli coś dziwnego, naruszającego dobry gust. Jednak harmonia sztuki epoki barokowej, mimo iż różniła się od klasycznej równowagi renesansu, także dbała o właściwe proporcje, które przed samym barokiem zakłócił manieryzm, a pod sam jego koniec – rokoko.

WYSTAWA \ „Caravaggio i inni mistrzowie” w Zamku Królewskim w Warszawie

Ukryte autoportrety

Obraz Caravaggia „Chłopiec gryziony przez jaszczurkę”, aczkolwiek najważniejszy na trwającej właśnie wystawie w Zamku Królewskim, nie zdominował całej wspaniałej ekspozycji. Tworzy ją ponad 40 innych świetnych obrazów, nieznanych w Polsce, a pochodzących z kolekcji wybitnego włoskiego historyka sztuki Roberta Longhiego.

Jarosław Kossakowski

Młody mężczyzna, w wieku ok. 20 albo 24 lat z małą, czarną brodą, krępy, z gęstymi, czarnymi brwiami i czarnymi oczami, ubrany niezbyt porządnie i na czarno, w czarnych, zniszczonych pończochach – tak brzmiał raport policyjny z bandyckiego napadu w nocy 10 lipca 1597 r. w Rzymie.

Na malarza Caravaggia, jako uczestnika napadu, wskazał świadek wydarzenia, pomocnik golibrody, niejaki Pietropaolo Pellegrini. Opisany wygląd malarza potwierdzają powstałe w tych samych latach dwa realistyczne rysunki węglem i kredą na niebieskim papierze wykonane przez bliskiego znajomego Caravaggia i towarzysza jego najróżniejszych przygód, innego malarza, Ottavia Leoniego (1578–1630).

Czy Caravaggio malował siebie?

Michelangelo da Merisi, zwany Caravagiem (1571–1610), nie pozostawił w swojej malarzkiej spuściźnie jednoznacznie oznaczonego autoportretu. Jednak znawcy jego malarstwa dopatrzili się rysów twarzy malarza na wielu jego obrazach. Przydomek tego najbardziej oryginalnego włoskiego malarza XVII w. pochodził od rodzinnej miejscowości artysty w pobliżu Bergamo.

W Rzymie, do którego Caravaggio dotarł ok. 1592 r., zyskał sławę skandalisty i awanturnika. Krytykowano jego manierę malowania bezpośrednio na płótnie, bez uprzednich poważnych rysunkowych przygotowań. Właśnie w Rzymie powstał pierwszy obraz Caravaggia, który znawcy jego twórczości uznają za młodzieńczy autoportret.

Obraz nosi tytuł „Chory Bachus” i ukazuje wymizerowaną twarz młodzieńca z ustami lekko się uśmiechającymi i charakterystycznym łukiem brwiowym. Wiadomo, że niedługo po przybyciu do Rzymu artysta trafił do szpitala, być może w wyniku bójki, może też z przyczyny nękającej go całe życie malarii.

W tym samym też czasie powstał obraz „Chłopiec gryziony przez jaszczurkę”, najwspanialsze i najślawniejsze dzieło prezentowane na wystawie w Zamku Królewskim w Warszawie, noszącej tytuł „Caravaggio i inni mistrzowie”. Ekspresyjnie skrzywioną twarz zaskoczonego niespodziewanym atakiem jaszczurki chłopca wyraźnie widzimy tylko z jednej strony, druga jest lekko skryta w malarzkim cieniu. Ale charakterystyczny łuk brwiowy, mimo ekspresyjnej deformacji rysów twarzy, bardzo przypomina zarys brwi młodzieńca z obrazu „Chory Bachus”, nie można więc wykluczyć, że i to malarzkie arcydzieło ukazuje rysy samego Caravaggia. Dzieło „Chłopiec gryziony przez jaszczurkę” powstało w dwóch wersjach, których atrybucja przez lata była niepewna. Dopiero w XX w. nowe badania i spojrzenia pozwoliły się upewnić, że są to płótna namalowane przez Caravaggia.

Rysy artysty rozpoznano też i na późniejszych sławnych obrazach dojrzałego już malarza. Badacze twórczości tego artysty dopatrzili się jego autoportretów na takich płótnach, jak: „Judyta odcinająca głowę Holofernesowi”, „Salome z głową św. Jana Chrzciciela” i „Dawid z głową Goliata”. Na tym ostatnim obrazie biblijny temat pozwolił artyście w zakrwawionym, bezzębnym obliczu Goliata ukazać bolesne konsekwencje swojego udręczonego cierpieniami życia.

Prekursor baroku

Niezwykle żywe, realistyczne, a często nawet zbliżone do brutalnego naturalizmu prace Caravaggia przekroczyły estetyczne konwencje renesansu i manieryzmu. Mocne stosowanie światłocienia zdynamizowało jego malarzskie kompozycje, mimo iż do dziś nie wiemy, jak się do nich artysta przygotowywał, nie zachowały się bowiem żadne rysunki czy szkice.

Wykonywane obecnie zdjęcia rentgenowskie płócien

Caravaggia dowodzą, że malowane były bez żadnych poprawek, co świadczy, że malarz musiał mieć zdecydowaną wizję ukończonego dzieła przed rozpoczęciem prac na płótnie. Używał przeważnie pędzli miękkich, a dla modyfikacji barw draperii szat stosował laserunki olejne. Kontrastowe światłocienie pozwalały artyście budować dramatyzm scen i skupiać uwagę widza na osobach ukazywanej sceny.

Inni mistrzowie

Włoski historyk sztuki Roberto Longhi (1890–1970), którego część kolekcji jest właśnie prezentowana w Zamku Królewskim w Warszawie, to autor m.in. monografii tak sławnych włoskich malarzy, jak Piero della Francesca czy właśnie Caravaggio. Longhi w swojej kolekcji zebrał obrazy nie tylko Caravaggia i caravagionistów, lecz także artystów pracujących wcześniej, których obrazy wpłynęły na artystyczną wrażliwość autora „Chłopca gryzionego przez jaszczurkę”. Do nich należą oryginalne, pełne delikatnego, ale już wyraźnego operowania światłocieniem dzieła Lorenza Lotto (ok. 1480 – ok. 1556), które ukazują namalowane na desce postacie Matki Boskiej Bolesnej, św. Piotra Męczennika czy św. Jana Ewangelistę.

Oprócz walerów malarzskich z Lottem łączyła Caravaggia żarliwa, szczerza i głęboka religijność, widoczna na jego obrazach nie tylko w poruszanych tematach, ale przede wszystkim w ekspresji form, kolorów i zaskakujących efektów, wynikających ze świadomego stosowania kontrastów światłocieniowych. Z ciekawością można na wystawie oglądać również prace artystów działających na północ od Alp, którzy podczas pobytu we Włoszech też w pewnym zakresie ulegli sugestijnym wizjom Caravaggia i po powrocie do swoich krajów szeroko stosowali efekty światłocieniowe.

Wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie będzie czynna do 10 lutego 2022 r.



Caravaggio, „Chłopiec gryziony przez jaszczurkę” | fot. Wikipedia/d



Carlo Saraceni, „Znalezienie Mojżesza przez córki faraona” | fot. Wikipedia/d



Domenico Fetti, „Pokutująca Maria Magdalena” | fot. Wikipedia/d



ZŁOTE GLOBY \ Film „Mistrz” Macieja Barczewskiego o Tadeuszu Pietrzykowskim – legendarnym pięściarzu z obozu Auschwitz – znalazł się na liście tytułów, które ubiegają się o nominację do Złotego Globu w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny. Produkcja z Piotrem Głowackim w roli głównej to jedna z najgłośniejszych premier tego roku, którą w polskich kinach obejrzało już ponad 200 tys. widzów.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA 2021

KULTURA

13

POLECAMY \ Książka na prezent? Jak najbardziej!

Wyjątkowe publikacje na mikołajki i pod choinkę

Mikołajki i Boże Narodzenie już lada chwila, więc to ostatni moment na poszukiwanie ciekawych prezentów. Świetnym podarunkiem dla osób w każdym wieku może być dobra książka. Zebraliśmy te, które poruszają tematykę świąt – od klasyki po nowości.

Anna Krajcowska

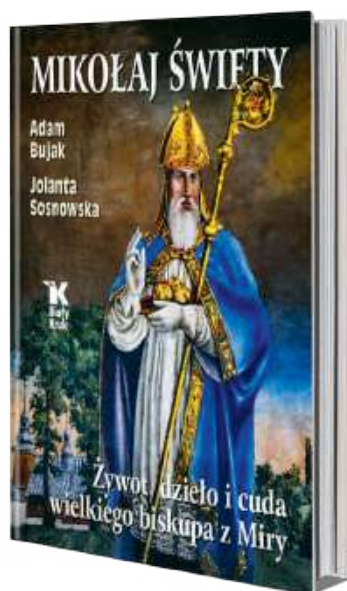
„Opowieści wigilijne. Kolęda prozą”, Charles Dickens

Opowiadania Charlesa Dickensa znają czytelnicy na całym świecie. Wśród nich największą popularność zdobyła „Kolęda prozą”, rozpowszechniona jako „Opowieść wigilijna”. Historia będąca źródłem inspiracji dla wielu twórców filmowych i teatralnych znalazła mnóstwo odniesień w kulturze. „Kolęda prozą” przenosi nas do przedświątecznego wiktoriańskiego Londynu, gdzie niemal wszyscy mieszkańcy miasta – czy to nędzarze, czy też bogaci – poddają się szczególnej atmosferze towarzyszącej wigilijnemu wieczorowi, po którym ma nastąpić oczekiwana radość z narodzenia Pana. Jest jednak człowiek, który nie czuje ducha świąt. To wyjątkowy skąpiec Ebenezer Scrooge. Zgorzkniały samotnik gardzi innymi, a pazerność pozbawiła go płynących z serca odruchów dobra. Tej Wigilii jednak wszystko się zmieni...

Książka Dickensa z ilustracjami Johna Leecha ukazała się po raz pierwszy 19 grudnia 1843 r. i okazała się niebywałym sukcesem. Pisarz stworzył serię opowieści, które rok po roku były publikowane przed świętami (z jednoroczną przerwą). W ostatnich latach wydawnictwo Zysk i S-ka wydało te utwory w zbiorczych tomach pt. „Opowieści wigilijne”. Książki zawierają nowy przekład Jerzego Łozińskiego oraz liczne oryginalne ilustracje, które umilają lekturę.

„Chłopiec zwany gwiazdką”, Matt Haig

Niedawno na ekranie kin wszedł film na podstawie książki Matta Haiga, tym bardziej



warto więc sięgnąć po pierwowzór. „Chłopiec zwany gwiazdką” to wzruszająca, mądra historia polecana szczególnie młodym czytelnikom, choć zachwyci także tych starszych. Bohaterem książki jest Mikołaj, zwykły chłopiec, który ma niezwykłych przyjaciół: udomowioną mysz i upartego renifera. Wyrusza on na Daleką Północ, aby odnaleźć swojego ojca, który udał się na poszukiwania legendarnej wioski elfów. Nie wie jeszcze, że właśnie zaczyna największą przygodę swojego życia... Okaże się, że niemożliwe nie istnieje. Wystarczy odrobina miłości i wiary.

„Moc truchleje. Opowieści wigilijne 1939–1945”, Sylwia Winnik

Święta Bożego Narodzenia to rodzinny czas, w którym możemy się wspólnie radować, kolędować i dzielić opłatkiem. Bywa jednak, że w tym szczególnym okresie stajemy przed doświadczeniem życiowej tragedii. Sylwia Winnik sięgnęła po wspomnienia tych, którzy opowiadają o świętach spędzonych podczas II wojny światowej. To niejednokrotnie wstrząsające historie. Bohaterowie książki snują wspomnienia o Wigilii w obozach koncentracyjnych, w kołchozach na Syberii albo w konspiracji, gdy byli daleko od ukochanej rodziny i dzielili się najcieńszą, cudem zdobytą kromką chleba jak opłatkiem. To wspomnienia o czasach, gdy tekturowa choinka w kącie baraku rozgrzewała serce, a wspólnie odśpiewane „Bóg się rodzi” było szczytem odwagi, gdy tracili najbliższych i cały dobytek życia. A jednak w tych wszystkich dramatycznych opowieściach zawsze tliła się iskierka nadziei. Z tej lektury płynie niezwykła mądrość, by doceniać to,

co się ma. Tak jak mówi jedna z bohaterek: „My, którzy przeżyliśmy, którzy doczekaliśmy końca wojny i obozowego koszmaru, musieliśmy się nauczyć cieszyć życiem na nowo – mimo wszystko. I nauczyliśmy się. Doceniliśmy je i codziennie pamiętaliśmy, jak bardzo jest kruche. Najważniejsze, czego potrzebujemy, to wolność, wzajemny szacunek i miłość. I bliscy ludzie, z którymi możemy zasiać przy wigilijnym stole”. Wspomnę, że w książce znajdziemy też przepisy świąteczne z czasów wojny.

„Karol Wojtyła. Noc wigilijna. Nieznane przemówienia, homilie i nagrania”

Posłuchać, jak nasz papież śpiewa swoją ukochaną pastorałkę „Oj maluśki, maluśki...” albo „Barke” – bezcenne! Ale warto skupić się także na nauczaniu Jana Pawła II, nadal bardzo aktualnym, mocnym. Wydawnictwo Biały Kruk daje nam ku temu dobrą okazję. W publikacji „Karol Wojtyła. Noc wigilijna...” (książka z płytą CD) znalazły się zupełnie nieznane nagrania kard. Karola Wojtyły sprzed pięciu dekad, wcześniej odtwarzane z kaset magnetofonowych tylko w kręgach rodzinnych. Słychać na nich homilie i przemówienia kardynała, dłuższe i krótsze, w których przepięknie opowiada o geniuszu polskiej kultury i tradycji wyrosłych na gruncie chrześcijaństwa, szczególnie zaś o polskim Bożym Narodzeniu. Swoim dźwięcznym, poruszającym głosem snuje jakże mądre i głębokie rozważania na temat młodzieży, narodu, wolności, przejawia troskę o ukochaną Ojczyznę. Przemówienia zostały również spisane i wzbogacone unikatowymi zdjęciami sprzed pół wieku ówczesnego metropolity wykonanymi przez mistrza fotografii Adama Bujaka oraz wspomnieniami śpiewaka Jana Kowalczyka. Wszystko składa się na mądrą lekturę, po którą warto sięgnąć nie tylko w czasie świąt Bożego Narodzenia, które – jak mówi



Karol Wojtyła – „słusznie są świętami rodzin, ponieważ wraz z nowym człowiekiem, tak jak wraz z Dzieciątkiem narodzonym w betlejemskiej szopie, powstaje rodzina”.

„Mikołaj święty. Żywot, dzieło i cuda wielkiego biskupa z Miry”, Jolanta Sosnowska, Adam Bujak

Czy jeszcze wierzysz w istnienie świętego Mikołaja? – pyta na początku tej publikacji Jolanta Sosnowska. I natychmiast precyzuje, że nie chodzi o ubranego na czerwono krasnalu z dużym brzuchem, białą brodą i workiem prezentów, bo choć świąteczny zwyczaj dawania podarków został już dziś przykryty grubą warstwą komercji, to jednak źródła tej pięknej tradycji sięgają III i IV w. po Chrystusie, kiedy biskup Mikołaj z Miry dał jedno z najznamienitszych świadectw chrześcijańskiej miłości bliźniego oraz obrony wiary. Autorka przypomina nam tę piękną postać. „Dokonywał dzieł miłosierdzia tak, aby ludzie nic nie wiedzieli o darczyńcy i aby go za to nie podziwiali. Nie dbał o uznanie, nie liczył na wdzięczność, bo najważniejsza była dla niego ta nagroda, jaką otrzyma kiedyś w niebie od Pana Boga” – czytamy. Ta mądra książka zawiera mnóstwo pięknych fotografii autorstwa Adama Bujaka, dokumentujących dzieła sztuki przedstawiające Świętego Mikołaja. Możemy też zobaczyć miejsca kultu świętego biskupa na świecie i w Polsce. Perełka.



Uwaga! Wszystkie te książki można zamówić w sklepie „Gazety Polskiej” na stronie internetowej www.sklep.gazetapolska.pl lub dzwoniąc pod nr telefonu 722 111 655.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 OBRONA NARODOWA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTKA

16 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 SPOŁECZEŃSTWO

20 SPORT



Ryszard Czarnecki

Odwiedzamy również Bahrajn, ale to Kuwejt uchodzi za kraj z najbardziej „realnym”, najbardziej demokratycznym parlamentem. Europejczycy jednak od razu mają zastrzeżenia: dla czego nie ma w nim żadnej kobiety?

Gospodarze odpowiadają: startowało wiele dam, ale żadna nie dała rady wejść. Kuwejt nie chciał pójść drogą niektórych arabskich krajów, które wprowadziły – nieformalne oczywiście – parytety płci. W sąsiednim Bahrajnie kobieta jest przewodniczącą izby niższej parlamentu, w tutejszym – kobiety podają tylko mocną arabską herbatę lub specyficzną kawę oraz protokołują spotkania.

Cztery kobiety, cztery domy, cztery samochody

A jeśli już przy kobietach jesteśmy, to wiele z nich nie zakrywa twarzy ani nie stroini od wyrazistego makijażu. Nie odgrywają roli w polityce, ale w życiu rodzinnym, codziennym i społecznym – wręcz kluczową. To one przede wszystkim aranżują małżeństwa własnych dzieci – ojciec musi zaakceptować, ale to nie on swata. Bardzo często to one faktycznie prowadzą rodzinne biznesy, przy czym uzależnienie od nich dorosłych, ba! trzydziestoparoletnich nawet synów nie jest rzadkością.

Islam pozwala na posiadanie czterech żon i jest to w bogatym Kuwejcie praktykowane. Podkreślam, że sprzyja temu bogactwo w tym jednym z najzamożniejszych państw świata, bo posiadanie czterech małżonek wiąże się dla mężczyzny z koniecznością posiadania dla nich czterech domów i czterech samochodów. Wtedy jest sprawiedliwie i zgodnie z Koranem. W praktyce takie małżeństwa sprowadzają się do życia każdego osobno. Małżonkowie często nie mieszkają razem i mają nawet odrębne życie erotyczne – nie do pomyślenia w innych krajach muzułmańskich, gdzie szariat, islamskie prawo, traktowany jest bardzo rygorystycznie. Zdarzają się, jak słyszę, aranżowane małżeństwa, które mimo młodego wieku małżonków nie zostały skonsumowane z różnych powodów, na przykład dlatego, że młodego żonkosia nie interesują kobiety.

PÓŁWYSEP ARABSKI \ Kuwejt – kraj ropy, szejków i łagodnego szariatu

Most na pustyni

Kuwejt, Kuwejt – jak to egzotycznie brzmiało w czasach podróży palcem po mapie. Dziś dawne podróżnicze marzenia stały się służbową rzeczywistością. Do państwa szejków jadę jako przedstawiciel oficjalnej delegacji Parlamentu Europejskiego. Jestem w niej jedynym Polakiem i jedynym konserwatystą. Poza mną dwóch Niemców (jeden z nich pochodzenia tureckiego) oraz dwoje Hiszpanów (w tym Katalonka). W europarlamencie jestem m.in. w strukturze odpowiedzialnej za kontakty z krajami Półwyspu Arabskiego, stąd więc ta podróż.



Kuwejcki wysokościowiec Al-Hemra. To tu swoje siedziby mają ambasady Niemiec i Francji | fot. Wikipedia/d

Polska kolonia

Gdy kończy się Zatoka Perska, a zaczyna mała Zatoka Kuwejcka, rozpoczyna się jeden z najdłuższych mostów świata. Tyle że prowadzi on... donikąd! Liczy aż 35 km i kończy się nie tyle w szczyrim polu, ile w szczyrim pustyni. Dosłownie. Oddano go do użytku dwa lata temu, miał prowadzić do zbudowanego od podstaw nowego portu. Tymczasem portu nie ma, a most został. Oszczędności? Nie w Kuwejcie! Po prostu nagle zmiana priorytetów: pomysłodawcą budowy portu był najstarszy syn emira, wicepremier. Po jego śmierci na nowotwór port pozostał w sferze projektu, ale oczywiście funkcjonujący sobie a muzom most, zbudowany przez Koreańczyków, został.

Z polskiego punktu widzenia most się jednak przydał. Prowadzi bowiem do Bahry, gdzie nasi archeolodzy od lat prowadzą wykopaliska. To słynna kultura Ubait (znana choćby z wykopalisk w Ur!) – historia sięgająca 7 tys. lat wstecz.

Skoro jestem już przy Polakach, to mamy w Kuwejcie niemałą polską „kolonię”. W latach 90. XX w. było tu bardzo dużo polskich lekarzy – została garstka. Są też żony Kuwejtczyków, głównie należących do elity państwa. Są polscy budowlańcy (gdzie ich nie ma?), jest też trochę wykładowców i nauczycieli, na przykład muzyki, pojedynczy specjaliści od fitnessu.

Jeżeli już wspominałem o polskich muzykach, to

warto pochwalić wspianą inicjatywę ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Pawła Lechowicza, który po raz drugi z rzędu zainicjował koncert polskich kolęd. W zeszłym, szczególnie pandemicznym roku był to teledysk nagrany na tle charakterystycznych budowli Kuwejtu oraz w restauracji szejków. Nagrały go cztery Polki: trzy wokalistki i wiołonczelistka. Na co dzień mają tutaj kontrakty, uczą muzyki. Zarobki są, w przeliczeniu na złotówki, dobre – 10 tys. plus za darmo mieszkanie oraz prywatna szkoła dla dziecka również za darmo. Podobne warunki mają nasi rodacy z branży budowlanej.

W tym roku polski koncert bożonarodzeniowy od-

był się, staraniem ambasady RP, kolejny raz. Było to pierwsze spotkanie Polaków po COVID-19. Przybyło ok. 60 osób. 11 listopada obchodzone było także Narodowe Święto Niepodległości – dzieci z polskiej szkoły zaśpiewały tam hymn narodowy. Niestety, polskich dzieci jest tu coraz mniej.

Hadar i Bedu...

Odnawiamy charakterystyczne punkty w stolicy kraju: wysokościowiec Al-Hemra, gdzie swoje siedziby mają – dość nietypowo – ambasady Niemiec i Francji (korzystają zresztą ze wspólnej sali konferencyjnej). Libańska restauracja Babel – na skarpie, nad samą wodą. Ja jednak obiad jadłem w restauracji obok spektakularnych wież, na najwyższym piętrze i najwyższym poziomie kulinarnym. Jem bardzo tu popularną baraninę z ryżem, okraszoną szafranem i rodzynkami, ale można do tego samego zestawu zamówić rybę lub kurczaka.

Podczas długiego biesiadowania – tu się krótko nie je! – rozmawiamy o systemie politycznym Kuwejtu. Opiera się on jeszcze na starodawnym podziale: na tych z miasta – Hadar, i tych spoza miasta – Bedu. Najważniejsze rodziny – klany – reprezentowane są w rządzie i parlamencie. Emir dba o polityczny balans. Słusznie. Przedmiotem wewnętrznej politycznej gry było zarządzanie jednostkami terytorialnymi przez gubernatorów. Czterech gubernatorów pochodziło z najbardziej wpływowych rodzin. Batalia dotyczyła tego piątego. Spór się przeciągał i emir przeciął gordyjski węzeł: piątym gubernatorem został... członek rodziny emira. Ostatecznie wszyscy byli zadowoleni: nikt się nie wzmocnił, nikt nie stracił.

Rajd po zabytkach trwa. Za wieżą dostrzegam zielony skwerek – to na nim zbudowano pierwszy w historii kraju budynek z cegły. Tu mieści się cały czas rezydencja ambasadora Wielkiej Brytanii. Jest też historyczny, bo pierwszy miejscowy szpital. Zbudowali go Amerykanie – zarządzali nim lekarz i pielęgniarka z USA – i był to pierwszy materialny amerykański ślad w regionie Zatoki Perskiej.

Dziś tych śladów obecności USA w Kuwejcie – łącznie z militarnymi – jest dużo, dużo więcej. A łagodniejsza wersja szariatu á la Kuwejt zyskuje polityczne poparcie Waszyngtonu.



Mahatma Gandhi

(1869–1948) indyjski prawnik, polityk, twórca współczesnej państwowości indyjskiej, propagator pacyfizmu jako środka nacisku politycznego

\\ Siedem grzechów społecznych: polityka bez zasad, bogactwo bez pracy, przyjemność bez sumienia, wiedza bez osobowości, handel bez moralności, nauka bez człowieczeństwa i wiara bez poświęcenia. \\

POLITYKA \ Zmiany w krakowskiej PO: Szczęśny Filipiak nowym obliczem ugrupowania Tuska w skali kraju?

Rajd hejtera

Szczęśny Filipiak objął stanowisko lidera PO w Krakowie, nie mając żadnego kontrkandydata w wewnętrznych wyborach. Aktywność samorządowca w mediach społecznościowych jednoznacznie wskazuje na kierunek, w którym zmierza miejscowa Platforma: antyklerykalizm, zaciekły antypisowski kurs i ostrzejszy język w debacie publicznej. Wybór Filipiaka potwierdza też ugruntowanie wpływów Donalda Tuska w lokalnych strukturach partii.



Grzegorz Wszółek

Szczęśny Filipiak od sierpnia 2011 r. przewodniczy radzie i zarządowi dzielnicy VII Zwierzyniec. Po czterech latach zapragnął objąć mandat posła na Sejm. Wystartował z 17. miejsca listy PO, ale bez powodzenia – mieszkańcy oddali na niego zaledwie 1000 głosów.

W 2014 i 2018 r. zabiegał o miejsce w Sejmiku Województwa Małopolskiego. Znowu bez powodzenia. W strukturach partii awansował za to z wiceprzewodniczącego PO w Krakowie na lidera. W wewnętrznych wyborach uzyskał 94 proc. głosów, przy czym nie miał z kim rywalizować, bo jego kontrkandydaci – Andrzej Hawranek i Maciej Żmuda – zrezygnowali.

Bastion Tuska

W taki sam sposób władzę w regionalnych strukturach objął Aleksander Miszalski. Dlaczego to właśnie Filipiak był jedynym ubiegającym się o fotel lidera krakowskiej PO? – Tak już jest w polityce, że można rywalizować do samego końca i sprawdzić się w głosowaniu, a czasem wystarczy się porozumieć dla dobra ogółu. Tak też było w naszym przypadku – tłumaczy poseł Miszalski.

Jak słyszymy w krakowskiej PO, niewykluczone, że zrezygnowanym zaoferowano stanowiska na przyszłość w zarządzie regionalnym partii. Nie ulega natomiast wątpliwości, że krakowskie struktury po wyborach wewnętrznych stają się bastionem Donalda Tuska. Szczęśny Filipiak będzie oddanym „żołnierzem” Aleksandra Miszalskiego, a ten dopilnował, by nie przydarzyła się wpadka z Pomorza, gdzie przegrała Agnieszka Pomaska, faworyzowana

przez Donalda Tuska i Rafała Trzaskowskiego.

Zagorzały liberał i antyklerykał

– Szczęśny Filipiak jest wieloletnim samorządowcem z doświadczeniem, przewodniczącym rady dzielnicy VII. Posiada dużą wiedzę o sprawach najbliższych mieszkańcom. Zapewniam, że nowy szef krakowskiej PO nie będzie oderwany od lokalnych problemów – mówi „Codziennej” lider regionalnych struktur PO.

Zdaniem Miszalskiego Filipiak ma wiele zalet. – Bardzo pracowity i zaangażowany we wszystko, co robi. Spotyka się z wyborcami, uczestniczy w debatach. Jeśli chodzi o poglądy, to zdecydowany liberał, ale otwarty – wylicza parlamentarzysta.

Gdy jednak pytamy polityków partii Donalda Tuska o konkretne sukcesy Filipiaka – nie licząc wywalczenia udogodnień dla motocyklistów, do których należy też on sam: niższe opłaty na autostradzie A4 i możliwość korzystania z buspasów w Krakowie – pojawiają się schody. To m.in. Filipiak zgłaszał do budżetu obywatelskiego w 2015 r. projekt budowy toru motocyklowego i gokartowego na Zwierzyńcu. Pomysł wart 3 mln zł wygrał, ale mimo upływu lat nie został zrealizowany przez administrację prezydenta Jacka Majchrowskiego.

Lista aktywności Filipiaka na rzecz Krakowa nie jest imponująca. Właściwie skupiała się tylko na wyżej wymienionych sprawach. – Trudno mi wszystko wymienić, nie znam dokładnie wszystkich inwestycji i działań na Zwierzyńcu – opowiada nam jeden z członków PO. – Jego pasją są motocykle, wielokrotnie angażował się w projekty motoryzacyjne – dodaje Miszalski.

Jak słyszymy, lider krakowskiej PO jest prawą ręką posła Miszalskiego. To on

doprowadził do wyrzucenia z hukiem z PO Ireneusza Rasia, jednego z najbardziej wpływowych platformersów w mieście. Filipiak był głównym orędownikiem wniosku o wykluczenie krakowskiego posła, związanego z Platformą od 16 lat. Obecnie Raś jest członkiem PSL-Koalicji Polskiej i zamierza budować centrowy ruch jako alternatywę dla PiS i swojej byłej formacji.

Agresywny język w sieci

Filipiak aktywnie pracuje za to na rzecz opozycji na Facebooku, gdzie nie unika skandalicznego słownictwa i wstawia memy rodem z żenującego Soku z Buraka. Na jednym z nich Jarosław Kaczyński jest uwieczniony jako postać oddająca moc na polskich obywateli.

Filipiak nie ma też zbyt pochlebnej opinii o wyborcach, bo ci nie popierają w wystarczającej sile PO. Uważa, że dają się „przekupić” socjalnym programom PiS. W jego opisie rzeczywistości prezes partii rządzącej, prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki to „zwykli przestępcy”, a innym razem – „kanalie”, które trzeba rozliczyć po wygranych wyborach. W jaki sposób?

Tej recepty Filipiak nie podaje. „Mamy problem, ponieważ duża część Polaków da się przekupić i kosztem gigantycznego zadłużenia i marnotrawienia środków unijnych wybiorą tych kłamców w 2023 r., co doprowadzi nas do ruiny, dyktatury i wyprowadzenia z UE” – prognozował nowy szef PO w Krakowie.

„Prezydent, premier, kaczor i ich całe zepsute zaplecze to zwykli mordercy narodu i żadne tłumaczenie tego nie zmieni. Fakty są zbyt dobitne” – nie ugrzył się z kolei w język w czasie ostatniej fali pandemii koronawirusa. Radny często wyraża bezradność wobec preferencji partyjnych rod-



Przed nowym liderem krakowskiej PO okres wyteżonej pracy, by zmienić wizerunek i poprawić notowania partii w grodzie Kraka. Działalność internetowa Szczęśnego Filipiaka nasuwa co do tego poważne wątpliwości | fot. Facebook/d

ków, nazywając Polskę „chorym krajem”. To stały motyw w internetowej twórczości Filipiaka, na którego profilu aż roi się od wulgaryzmów.

Polityk popierał tzw. strajk kobiet, należy do zwolenników ultraliberalnych rozwiązań ustawowych w kwestii przerywania ciąży, pozycjonuje się jako antyklerykał i ateista. Często atakuje Kościół i polskich hierarchów – i to nie tylko na fali oburzenia w związku z tuszowaniem pedofilii wśród duchownych.

„To niebywałe, ale całkiem możliwe, że polscy biskupi, szczególnie Dziwisz, doprowadzą do zniszczenia wizerunku Jana Pawła II, bo nieskazitelną już dawno upadła. Już lata temu przestrzegano papieża przed honorowaniem szefa największej siatki pedofilów” – nie ukrywał satysfakcji Filipiak.

„Dawanie kasy dla discolowców, to skur...! Głiński to gnój!” – obrażał ministra kultury, gdy resort wypłacał rekompensaty artystom w trakcie pandemii.

Jachira mu wzorem

Filipiak jest wyraźnie zauroczony postawą powszechnie krytykowanej Klaudii Jachiry, która hap-

peningami odpycha od siebie nawet część liberalnego elektoratu. Według lidera krakowskiej PO to wzór do naśladowania dla wszystkich polityków.

– Nie znam tych wpisów w mediach społecznościowych, więc nie wiem, o czym dokładnie mowa. Nie popieram w sieci wulgarnej języka. Szczęśny z pewnością bezpośrednio wyraża swoje poglądy. Jeśli pojawiła się na Facebooku jakaś niewłaściwa treść, to przypomnę: rządzący często dają powód ku temu, by komuś puściły nerwy. Nie pochwalam, ale rozumiem – broni Miszalski współtowarzysza z partii. Według lidera małopolskich struktur PO wystąpienia Jarosława Kaczyńskiego z trybuny sejmowej są wystarczającym rozgrzeszeniem dla skandalicznych wpisów samorządowca.

Czy Filipiak będzie potrafił skonsolidować PO, która w Krakowie istnieje tylko teoretycznie, wszak najważniejszą rolę pełni ogólnopolska struktura ugrupowania? W koalicji z prezydentem Jackiem Majchrowskim ludzie partii zyskali przede wszystkim stanowiska w spółkach zależnych od miasta.

IDEOLOGIE \ Genderowa konwencja nie identyfikuje prawdziwych źródeł przemocy wobec kobiet

Konwencja stambulska w centrum uwagi europosłów

Z okazji obchodzonego 25 listopada Międzynarodowego Dnia Eliminacji Przemocy wobec Kobiet w Parlamencie Europejskim odbyła się debata na ten temat. Zamiast jednak skupić się na faktycznych metodach walki z przemocą, eurodeputowani większość czasu poświęcili kwestii ratyfikacji przez Unię Europejską konwencji stambulskiej. W centrum debaty znalazło się zagadnienie możliwych dróg obejścia oporu tych państw, które nie godzą się na przyjęcie tego genderowego dokumentu.

Filip Bator

Ordo Iuris

Oficjalnie celem konwencji Rady Europy jest przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet. W rzeczywistości podchodzi ona jednak do problemu w sposób ideologiczny, nie identyfikując prawdziwych źródeł tego zjawiska.

Kobiecość i męskość postrzega ona jako społeczne konstrukty, niezależne od uwarunkowań biologicznych. W samym istnieniu ról płciowych konwencja dopatruje się przyczyn przemocy i dyskryminacji. Poprzez

wprowadzenie niejednoznacznej definicji płci dokument podważa choćby art. 18 Konstytucji RP.

Konwencja narzuca także obowiązkowe nauczanie o tzw. niestereotypowych rolach płciowych, przez co narusza prawo rodziców do wychowania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniem, gwarantowane przez art. 48 polskiej ustawy zasadniczej.

Polska wystąpiła przed szereg

Konwencja stambulska pomija przy tym faktyczne źródła przemocy, takie jak: uzależnienia, rozpad rodziny, pornografia czy seksu-

alizacja wizerunku kobiet w mediach. Badania Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2014 r. pokazują, że w krajach, w których wprowadzono model walki z przemocą odpowiadający konwencji stambulskiej (np. Dania czy Szwecja), wskaźniki tego procederu są wyższe niż w Polsce. Nasz kraj ratyfikował konwencję w 2015 r. i jest jedynym państwem Grupy Wyszehradzkiej, które się na to zdecydowało.

Do tej pory konwencji nie ratyfikowało 13 państw członkowskich Rady Europy, m.in. Litwa, Bułgaria i Wielka Brytania. Kraje te podważają skuteczność oraz ideologiczne brzmienie dokumentu. Przykładowo wspomniana Bułgaria uznała go za sprzeczny ze swoją konstytucją.

Próba obejścia oporu

Eurodeputowani zdają sobie sprawę z oporu, jaki ratyfikacja konwencji wywołuje w wielu krajach. Stąd nacisk na ratyfikowanie dokumentu przez Unię Europejską jako organizację. Podczas ostatniej debaty wiele miejsca poświęcono właśnie tej kwestii.

Zdaniem Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego byłoby to zwieńczenie walki o równość i walki z przemocą, które to cele mają przyświecać obecnej kadencji PE. Ratyfikacja konwencji przez Unię miałyby być sposobem na ominięcie negatywnego stanowiska wielu państw wobec tego genderowego dokumentu.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zwrócił uwagę na liczne problemy proceduralne, jakie Unia napotkała w tej kwestii. W związku z tym, jak poinformowała unijna komisarz ds. równości Helena Dalli, rozpoczęły się przygotowania do alternatywnej formy przyjęcia postanowień kon-



Przemocą wobec kobiet na wielką skalę jest m.in. przymus – zarówno ten zewnętrzny, jak i ekonomiczny – skłaniający kobiety do prostytucji czy surogacji
| fot. AdobeStock/d

wencji. Na początku przyszłego roku Komisja Europejska zamierza przedstawić projekt dyrektywy regulującej kwestie unikania, zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet. Jego zapisy mają być oparte na konwencji stambulskiej, którą Helena Dalli nazwała „złotym standardem” w tej dziedzinie.

Prawdziwe problemy kobiet są gdzie indziej

W czasie debaty na temat zjawiska przemocy wobec kobiet i dziewcząt liczni deputowani słusznie wskazywali na potrzebę efektywnego przeciwdziałania jakiegokolwiek przemocy – psychicznej, fizycznej oraz tej, która ma miejsce w świecie wirtualnym. Zarówno w wystąpieniu przedstawicielki KE Heleny Dalli, jak i w przemówieniach większości europarlamentarzystów zabrakło nawiązań do kilku specyficznych form przemocy, z którymi dziś zmagają się kobiety zamieszkujące na terytorium Unii, ale i poza nią.

Zwróciła na to uwagę włoska deputowana Simona Baldassarre z grupy Tożsamość i Demokracja. Polityk przypominała, że przemocą wobec kobiet na wielką ska-

łą jest przymus – zarówno ten zewnętrzny, jak i ekonomiczny – skłaniający kobiety do prostytucji czy surogacji.

Z kolei Jadwiga Wiśniewska (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy) podkreśliła, że KE i PE pomijają, a wręcz udają, że nie istnieje taki problem, jak zmuszanie nieletnich dziewczyn do małżeństw z dorosłymi mężczyznami, okaleczanie narządów płciowych czy przemoc w internecie, zwłaszcza w kontekście pornografii. Tymczasem zjawiska te wcale nie są obecnie rzadkością w krajach unijnych.

Jak widać, nawet w tak ważnej kwestii jak walka z przemocą większość europosłów nie zamierza podejmować działań realnie zapobiegających problemowi, za to kurczowo trzyma się ideologicznych kalek. Dzieje się tak, mimo że w krajach, które przyjęły genderowy paradygmat przeciwdziałania przemocy, wskaźnik tego zjawiska jest najwyższy.

Tylko zdecydowany opór wobec ratyfikacji konwencji stambulskiej przez Unię Europejską pomoże uniknąć sytuacji, w której Polska byłaby zmuszona do stosowania całości jej zobowiązań.

Z wielkim żalem żegnam
zmarłego nagle



Adama Łotockiego

niezawodnego przyjaciela,
niestrudzonego działacza opozycji antykomunistycznej,
członka Solidarności Walczącej do końca jej działalności
odpowiedzialnego
za łączność międzyoddziałową oraz druk i kolportaż prasy.

Za swoje zaangażowanie i pracę na rzecz niepodległego państwa
odznaczony Krzyżem Solidarności Walczącej.

Odszedł człowiek szlachetny, lojalny, uczciwy,
całym sercem oddany idei
Polski prawdziwie wolnej i solidarnej.

Na nas spoczywa obowiązek służby wartościom,
którym pozostał wierny do końca.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia

Mateusz Morawiecki

Prezes Rady Ministrów

3 DNI
NA ODBIÓR



ORLEN
paczka

Zawsze blisko
Zawsze wygodnie



Stacje ORLEN



Automaty paczkowe



**Kioski RUCH-u
i punkty odbioru**

Usługa dostępna w kioskach RUCH-u, punktach partnerskich, automatach paczkowych
i na wybranych stacjach ORLEN. Lista punktów dostępna na orlenpaczka.pl



fot. mat. pras./d

„GAŁA ZŁOTEJ PIŁKI” \ Kto zdobędzie w tym roku Złotą Piłkę, nagrodę tygodnika „France Football”, marzenie każdego piłkarza? W 2020 r. po raz pierwszy w historii plebiscytu Złota Piłka nie została przyznana, powodem była pandemia.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (108) - serial 09:35 Komisarz Alex (162) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (235) - serial 11:25 Remiza (58) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (1100) - serial 15:00 Wiadomości	07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:20 Rodzinka.pl (177) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2520) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (232) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (56) - serial 15:10 Górscy ratownicy (126) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Promyk nadziei (161) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (233) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2520) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2521) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1617) - serial 21:55 Zniwolona (11) - serial 22:55 Zniwolona (12) - serial 23:55 Klient - dramat obyczajowy, Francja/Iran 2016. Małżeństwo aktorów zostaje wystawione na próbę po wprowadzeniu się do mieszkania należącego wcześniej do prostytutki. 02:05 O mnie się nie martw 6 (5) - serial	06:00 Ukryta prawda (1092) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Miłe wieści - pr. rozryw. 11:45 Ukryta prawda (1342) - serial 12:50 Tajemnice miłości (61) - serial 13:55 Ukryta prawda (1093) - serial 14:55 Ukryta prawda (890) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (62) - serial 18:00 Ukryta prawda (1343) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3331) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Totalne remonty Szeglowskiej - pr. rozryw. 22:40 Nieobecni (7) - serial 23:40 Gra o przeżycie - film sens., USA 1994. W poszukiwaniu dreszczu emocji stworzyli makabryczną grę - polowanie na człowieka. W tym wyścigu ze śmiercią nie ma zwycięzców. W którym momencie myślni zrozumieją, że są także ofiarami polowania? 01:45 Co za tydzień	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (515) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (516) - serial 09:50 Telezakupy 09:40 Sekrety rodziny (93) - serial 10:40 Dlaczego ja? (595) - serial 11:40 Gliniarze (116) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (902) - serial 14:40 Dlaczego ja? (661) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (484) - serial 17:00 Gliniarze (294) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3312) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Bloodshot - film SF, Chiny/USA 2020 22:35 Pasażerowie - dramat SF, Australia/USA 2016. Jeden z pasażerów międzygwiazdowego liniowca zostaje wybudzony kilkadziesiąt lat przed terminem. Świadczy swojego położenia, decyduje się na krok, który będzie miał nieodwracalne konsekwencje. 01:00 Zastępca - film sensacyjny, Rumunia/USA 2006	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 Uwaga na zdrowie 09:50 Telezakupy 10:05 Polityczna kawa 10:50 Telezakupy 11:05 W punkt 12:00 Telezakupy 12:15 Rozmowa ściśle jawna 12:30 Na pomoc! 12:45 Telezakupy 13:00 Salonik polityczny 13:45 Telezakupy 14:00 10.04.2010. Fakty 14:15 Telezakupy 14:30 Republika pyta 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:35 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:55 Konferencja Prasowa 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska - Samorząd 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Codziennie ***** burza 00:55 W punkt	07:55 Poczet wielkich Polaków 08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo życia 09:30 Jesteśmy katolikami 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:30 Przyroda w obiektywie 11:45 Kolory świętości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz: 10 przykazań 13:10 Iwato 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 100 cudownych miejsc na świecie 14:30 Na przekór ciemności 15:45 Muzyczne chwile 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuarium polskie 16:30 Nie przelewaj 16:55 Świadkowie 17:05 Muzyczne chwile 17:30 Natura obiektywnie 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści Starego Testamentu 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz: 10 przykazań 22:45 Cudowne przejście przez Morze Czerwone 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (529) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3893) - serial 18:20 Remiza (59) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Piłka nożna: Gala Złotej Piłki 22:15 Belfast - mury wstępu - film dokumentalny, Francja 2019 23:20 Tulipanowa gorączka - dramat kostiumowy, Wielka Brytania/USA 2017 01:15 Archiwista (12) - serial 02:05 Oficer (12) - serial 03:15 Ostatni taniec NRD - film dok., Niemcy 2019					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE PŁATNE

PH PODLASIAK ADAM CYLWIK SPÓŁKA KLOMANDYTOWA z siedzibą w Białymstoku informuje, że wprowadzona do obrotu Oprawa oświetleniowa stała APP711-6C Round Chrome, kod EAN: 5902557354511, nie spełnia wymagań określonych w § 6 ust. 1 i ust. 2 oraz § 7 pkt 1 i pkt 4, jak również § 7 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Rozwoju z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego, z uwagi na fakt niezapewnienia przez oprawę oświetleniową odpowiedniej ochrony przed porażeniem prądem elektrycznym (posiadanie pojedynczej warstwy izolacji dotykającej metalowych części), jak również z uwagi na połączenia gwintowane niezabezpieczone przed poluzowaniem i na fakt posiadania zacisku uziemiającego przez złączkę, do której podłączone jest zasilanie, co stwarza poważne zagrożenie porażenia prądem poprzez dostęp użytkownika do niebezpiecznych części oraz z uwagi na fakt niepoprawnego cechowania oprawy lub umieszczenia go w złym miejscu, tj. brak oznakowania mocy znamionowej w watach, brak na oprawie oznakowania jakiegokolwiek zacisku przyłączeniowego (kostki elektrycznej) należy użyć podczas instalowania lampy oraz brak na zacisku przyłączeniowym oznakowania literą „E”. Wyroby podlegają wycofaniu z obrotu. Powyższe ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

Przedsiębiorca Filip i S-ka DROMADER spółka jawna z siedzibą w Łodzi, informuje iż wprowadzona do obrotu zabawka Instrumenty muzyczne No.:6805E, kod EAN: 6900312828528, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na przekroczony szczytowy poziom ciśnienia akustycznego emisji, co stwarza ryzyko uszkodzenia słuchu oraz pęknięcie obudowy jednego z marakasów i pojawienia się w wyniku badania małych elementów, stwarzających zagrożenie uduszenia, a także brak na zabawce lub opakowaniu ostrzeżenia o treści: Ostrzeżenie. Nie używaj w pobliżu uszu. Niewłaściwe użycie może powodować uszkodzenie słuchu. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„NAC spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Raszynie informuje, iż wprowadzona do obrotu elektryczna pilarka łańcuchowa model CE18-N-H kod EAN 5902067855911, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 21 października 2008 r. w sprawie zasadniczych wymagań dla maszyn, z uwagi na brak wymaganego prześwitu pomiędzy uchwytem a boki korpusu silnika pilarki, co uniemożliwia pewne trzymanie pilarki w przypadku sterowania nią podczas cięcia poziomego. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

GAZELO spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Częstochowie, informuje iż wprowadzona do obrotu zabawka Zestaw policyjny, numer serii: G137421-9311-41B-7257, kod EAN 5900949423760, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na zaniżoną długość pocisków piankowych z przyssawkami, co stwarza ryzyko uduszenia. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

PO i Mińsk
– wspólna
sprawa

W numerze 47/2021 polecamy Państwu tekst Huberta Kowalskiego „Tusk i Łukaszenka zaatakowali jednocześnie”. Gdy zorganizowana przez Aleksandra Łukaszenkę fala migracyjna docierała na Litwę, w Polsce miały miejsce próby zniszczenia sejmowej większości. Chwilę przed atakiem na polską granicę do kraju wrócił Donald Tusk, który również próbował doprowadzić do obalenia rządu. Nieskutecznie. Gdy spojrzymy z dzisiejszej perspektywy na kalendarium tych wydarzeń, układają się one w jedną całość...

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syg. Akt II Ns 548/18

OGŁOSZENIE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygnaturą akt II Ns 548/18 z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza” w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Grzegorz Chabior, synu Tadeusza i Krystyny, zmarłym dnia 11 września 2017 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój

Pensjonat
SanatoPobyty lecznicze
i wypoczynkowe

Zadzwoń

i zapytaj

41/378-19-48

www.sanato.com.pl



DZIŚ ANDRZEJKI \ Dziewczęta wierzyły i wierzą, że święty pomoże im znaleźć dobrego i bogatego męża

Na św. Andrzeja pannom z wróżby nadzieja

Tak mówi stare przysłowie. Mniej więcej około 30 listopada kończy się rok liturgiczny i zaczyna nowy. W takich przełomowych momentach, jak wierzyli nasi słowiańscy przodkowie, duchy przodków powracały na ziemię. Nie przybywały jednak po to, by szkodzić, ale by odkrywać przed ludźmi tajemnice.

Marzena Szpakowska

Andrzejki, andrzejki, jędrzejki albo jędrzejówki, obchodzone w nocy z 29 na 30 listopada, były czasem wróżb, ale wyłącznie matrymonialnych. Patronem tego dnia (zaczynającego się w wigilię, czyli poprzedzający wieczór) jest św. Andrzej – opiekun i powiernik wszystkich panien na wydaniu.

I chociaż dzisiaj andrzejki są okazją do wspólnej wesołej zabawy połączonej z wróżbami, to tradycyjnie był to wieczór panieński. A że chęć poznania przyszłości jest niezależna od szerokości geograficznej, tak więc w wigilię św. Andrzeja równie gorliwie jak w Polsce wróżyły sobie panny na wydaniu w: Niemczech, Szwajcarii, na Słowacji, w Czechach, Rosji, na Ukrainie i Białorusi, w Rumunii, na Węgrzech i Litwie, w krajach śródziemnomorskich, a zwłaszcza na wyspach greckich. W Szkocji tego dnia odbywają się liczne festyny, marsze i koncerty, ponieważ św. Andrzej jest patronem tego kraju.

Pierwszy apostoł Jezusa

Andrzej syn Jony, był bratem Szymona Piotra. Obaj byli rybakami, pochodzili z Betsaidy nad jeziorem Genezaret, ale mieszkali w Kafarnaum. Jak zapisano w ewangelii, to Andrzej był pierwszym powołanym przez Jezusa uczniem, a potem został pierwszym apostołem.

Jak chce tradycja, początkowo był on uczniem Jana Chrzciciela, który nakazał mu iść za Jezusem. Źródła podają też, że po zesłaniu Ducha Świętego Andrzej miał nauczać i dokonać wielu cudów w Poncie i Bitynii (dzisiaj zachodnia Turcja) oraz w Tracji (Bułgaria), Scythii (w dolnym biegu Dunaju) i Grecji. Tam też, w Patras, poniósł śmierć męczeńską.

Został ukrzyżowany głową w dół, na krzyżu w kształ-



Andrzejki w Warszawie, listopad 1930 r. Uczestnicy zabawy oglądają woskowy odlew | fot. NAC/d

cie litery X. Warto wiedzieć, że w języku greckim X to pierwsza litera imienia Chrystus (Χριστός – Chrystos – Pomazaniec). Zgodnie z przekazem Andrzej sam wybrał rodzaj krzyża i śmierci, uważał bowiem, że nie jest godny umierać tak jak Jezus. Według tradycji było to 30 listopada między 62 a 70 r. Krzyż św. Andrzeja jest używany jako ostrzeżenie przed niestrzeżonymi przejazdami kolejowymi, znalazł się też na flagach państw, których święty jest patronem, m.in. Szkocji, Irlandii i Jamajki.

Przez wyznawców prawosławia św. Andrzej jest uważany za jednego z najważniejszych świętych i otaczany czcią podobną, jaką w Kościele katolickim darzy się jego brata, św. Piotra. W Kościele wschodnim nazywa się go Apostołem Słowian, a tradycja mówi, że Andrzej był założycielem Kijowa oraz że dotarł daleko na północ – do jeziora Ładoga, dokładnie na wyspę Wałaaam, na której zatknął krzyż.

Pogańskie wróżby ze świętym patronem

Skąd wywodzi się zwyczaj znany jako andrzejki, tego dokładnie nie udało się ustalić. Jego początki też nie są uchwytne. Badacze obyczajów są zgodni tylko co do jednego – jest zdecydo-

wanie starszy niż chrześcijaństwo i był praktykowany dużo wcześniej. W zasadzie wszędzie w obrzędach tych brały udział dziewczęta i panny na wydaniu. Mężatki uczestniczyły tylko w przygotowaniach i pomagały przy odczytywaniu znaków. Mężczyznom nie wolno było w nich uczestniczyć.

Tradycja andrzejek sięga nawet starożytnej Grecji. Wskazywać na to ma nazwa, która wywodzi się od greckiego słowa „andros”, oznaczającego męża, mężczyznę. Niektórzy badacze odwołują się też do kultu starogermańskiego boga Frejra, bóstwa miłości i płodności, dawcy bogactw i powodzenia.

Niegdyś wróżby andrzejkowe miały charakter wyłącznie matrymonialny i przeznaczone były tylko dla niezamężnych dziewcząt. Były traktowane niezwykle poważnie: wróżby odprawiano indywidualnie w domowym zaciszu, a ich wynikiem nie dzielono się nawet z najbliższymi. Dopiero znacznie później przybrały formę zabawy z wróżbami, jednak zawsze organizowanej w grupie panien na wydaniu. Wspólne zabawy dziewcząt i chłopców to zwyczaj stosunkowo niedawny.

Dziś andrzejki są ostatnią okazją do zabawy przed Adwentem. Co prawda Kościół

katolicki zakazywał wszelkich wróżb, horoskopów i dawnych obrzędów, uznając je za pogańskie, a wręcz diabelskie, ale tradycja okazała się silniejsza. Może dlatego opatrzone słowiańskie obyczaje świętym patronem?

Pierwsze świadectwo obchodzenia wieczoru andrzejkowego w Polsce pochodzi z XVI w., a znaleźć je można w sztuce teatralnej Marcina Bielskiego „Komedia Justyna i Konstancji” z 1557 r.

Liczenie na rychły ślub

Chociaż andrzejkowe wróżby matrymonialne są wszędzie podobne, to mogą się różnić w zależności od regionu. Istnieją też zwyczaje charakterystyczne dla danego obszaru. I tak np. w Polsce południowo-wschodniej (szczególnie na ziemi rzeszowskiej) rozpalano ogniska zwane ogniami św. Andrzeja, które miały strzec domu przed złymi duchami. Do ognia wrzucano poświęcone zioła i bukiety, a dziewczęta, wdychając wonny dym, miały wyśnić przyszłego męża.

Dla odmiany na Kresach po zmierzchu panny siały na polach i drogach prowadzących do domu len, konopie lub ziarna zbóż, zagrabiając je męskimi spodniami, by sprowadzić do domu kawalera. Podobny zwyczaj był kultywowany w Prusach Wschodnich. Sypiąc ziarno,

dziewczyna wypowiadała zaklęcie: „Mój drogi Andrzeju, sieję, sieję owies, by ukazał się mój ukochany”.

Na Podolu istniał zwyczaj liczenia kołków w płocie – dotykając ich kolejno, panna wypowiadała słowa „kawaler” i „wdowiec”, by dowiedzieć, jaki mąż jest jej przeznaczony. W sąsiednim regionie z kolei parzysta liczba kołków oznaczała zamążpójście, nieparzysta – staropanieństwo.

Na Lubelszczyźnie panny puszczały na wodę w misce woskowe świece w łupince orzecha. Połączenie świeczek oznaczało zamążpójście. Zgaśnięcie – śmierć w niedługim czasie. Innym zwyczajem w tym regionie było podpalanie kłębuszków kądzieli. Jeżeli uleciały do góry i się połączyły, oznaczało to dożgonną miłość i dobre małżeństwo.

Do wróżb używano też różnych przedmiotów ukrytych pod miskami. Na Lubelszczyźnie były to: listek oznaczający staropanieństwo, koronki – wstąpienie do zakonu, czepek – zamążpójście. W innych regionach pod talerzami ukrywano np. pierścione, wstążkę i różaniec.

Do wróżenia używano też zwierząt. Panny piekły placki (coś w rodzaju chińskich ciasteczek szczęścia), które układano na ławach i wpuszczano do izby – w zależności od regionu – psa, koguta lub indora. Czyj placek został zjedzony jako pierwszy, ta panna mogła się spodziewać rychłego ślubu.

Najbardziej znane wróżby

To takie, które były znane i są praktykowane (z niewielkimi zmianami) do dziś w całej Polsce. Chyba tą najpopularniejszą jest łanie stopionego wosku, rzadziej ołowiu, przez uszko klucza. Po ostygnięciu masy interpretowano rzucany przez nią cień.

Inną popularną wróżbą jest wróżenie z bucików, koniecznie z lewej nogi – bo od serca. Czyj pantofelek najszybciej osiągnie próg, tej dziewczynie najbliżej do ołtarza.

Popularne jest też pisanie na karteczkach imion chłopców i wkładanie ich pod poduszkę. Z którym imieniem karteczkę wyciągnie się rano, takie będzie imię przyszłego męża.

Praktykowano też ścinanie w dzień św. Andrzeja gałązki z jabłoni lub wiśni. Jeśli wstawiona do wody wypuściła listki i zakwitła do Bożego Narodzenia, wróżyło to szczęście w nadchodzącym roku.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

18

PROGRAM TV

19

SPOŁECZEŃSTWO

20

SPORT

Słabo w Niżnym Tagile, bez przełomu w Ruce. Polscy skoczkowie w kiep-skim stylu rozpoczęli rywalizację w Pucharze Świata. W sobotę i w niedzielę tylko dwóch naszych reprezentantów awansowało do drugiej serii, żaden z nich nie włączył się do walki o zwycięstwo.

Krzysztof Oliwa

O ba konkursy w Finlandii należały do bardzo loteryjnych z powodu zmiennego wiatru. W sobotę do drugiej serii awans uzyskali tylko Kamil Stoch i Piotr Żyła. Po premierowych skokach trzykrotny złoty medalista olimpijski był 13. po lądowaniu na 134 m, z kolei wiślanina sklasyfikowano o 11 miejsc niżej. Prowadził Anže Lanišek, uzyskując 141 m, drugi był Ryōyū Kobayashi – 138,5 m, a trzeci Timi Zajc – 141 m.

W serii finałowej w głównej roli wystąpił zmieniający kierunek wiatr – momentami jego siła dochodziła do 1,5 m/s. Ci skoczkowie, którzy na taki trafili, nie mieli szans na dobry wynik. Pechowcami okazali się m.in. Austriak Markus Schifner i Norweg Daniel-André Tande. Obaj dostali silne uderzenie w plecy i lądowali na 90 m.

SKOKI NARCIARSKIE \ Polscy reprezentanci wciąż bez formy

Biało-czerwone tło



Kamil Stoch w sobotę w Ruce zajął ósme miejsce. W niedzielę nie wszedł nawet do finału | fot. KIMMO BRANDT/EPA/PAP

Natomiast największym szczęściarzem był Szwajcar Killian Peier, zajmujący po pierwszej serii 20. lokatę. Przed jego drugim skokiem sędziowie podwyższyli rozbieg z 15. do 17. belki. Szwajcar trafił na ekstrawarunki – dłuższy rozbieg i wiatr, który w trakcie jego próby wrócił do normy 0,5 m/s. I Peier poleciał jak orzeł do 141,5 m. Dzięki temu awansował na szóstą pozycję.

Stoch, który w serii próbnej wylądował najdalej, na

141 m, w finale miał 128 m. Dostał jedną notę 19 pkt, cztery po 18 pkt i po swoim skoku był drugi. Ostatecznie zajął ósme miejsce. Największą gwiazdą sobotniego konkursu był zdecydowanie Kobayashi. W finale miał najdłuższą próbę w konkursie – uzyskał 143 m. Lanišek doleciał do 140 m, zajął drugie miejsce, przegrał z Japończykiem o 5,6 pkt.

W niedzielnych konkursach nie zobaczyliśmy na starcie Kobayashiego, którego test na obecność COVID-19 dał

pozytywny wynik. Sam zawodnik, który czuł się dobrze i nie wykazywał żadnych objawów, nie krył rozgoryczenia. W poprzedzających zawody kwalifikacjach najdalej pofrunął Karl Geiger – 143,5 m, wyprzedzając Jana Hörla – 143 m i Eisenbichlera – 134 m.

Do konkursu awansowało pięciu Biało-Czerwonych, a po raz kolejny kwalifikacji nie przebrnął ubiegłoroczny zdobywca Kryształowej Kuli Halvor Egner Granerud. Podobnie jak w sobotę w dru-

giej serii zobaczyliśmy tylko dwójkę Polaków. Tym razem do finału nie zakwalifikował się Stoch, który osiągnął zaledwie 121,5 m i został sklasyfikowany na 41. miejscu. Stoch miał prawo mieć pretensje do jury, które pozwoliło mu na oddanie skoku w wybitnie niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

Do drugiej serii awansowali Żyła, zajmując 9. miejsce z wynikiem 140 m, i 28. Jakub Wolny – 130 m. Dla drugiego z wymienionych duetu były to pierwsze punkty w tym sezonie Pucharu Świata. Zachwyty nie było końca nad skokiem Laniška, który wylądował aż na 147 m, jego nota 170,1 pkt to najwyższa zdobycz punktowa w historii Pucharu Świata uzyskana w jednym skoku. Podium uzupełniali Eisenbichler i Cene Prevc.

W drugiej serii znów mącił szyki wiatr. W takich warunkach kompletnie nie poradził sobie Żyła. Skoczył zaledwie 112 m i spadł pod koniec trzeciej dziesiątki. Wyżej sklasyfikowano Wolnego, który swoją próbę oddał jeszcze przy nie najgorstszych warunkach. Skoczył 132 m i zanotował awans o pięć pozycji. Warunki nie przeszkodziły Geigerowi. Lider klasyfikacji generalnej PŚ doleciał do 142,5 m i wywalczył miejsce na podium, wyprzedzając Prevca i Eisenbichlera. Prowadzenie utrzymał Lanišek, dla którego było to pierwsze zwycięstwo w PŚ.

KRZYŻÓWKA

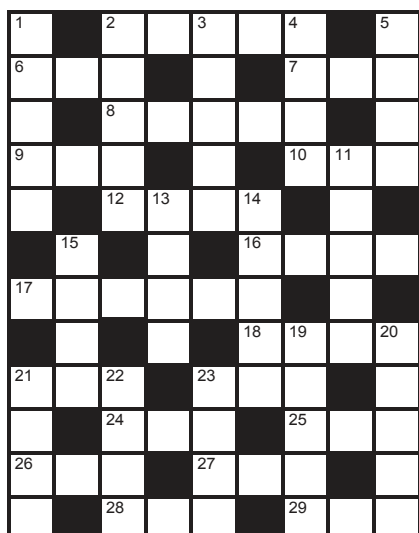
POZIOMO

- 2) izolowany przewod
- 6) Grande, rzeka
- 7) ukośna litera
- 8) silnik maszyny
- 9) jadowity lub dusiciel
- 10) niski głos żeński
- 12) inwazja, napad
- 16) łącze internetowe
- 17) pionek w szachach
- 18) urok, powab
- 21) do zmniejszania powierzchni żagla
- 23) mała Trojanowska
- 24) roślina na włókno
- 25) suchy w stoczni
- 26) koleżanka Ali i Oli
- 27) czerwony to pożar
- 28) koreański samochód
- 29) jej nie wypada

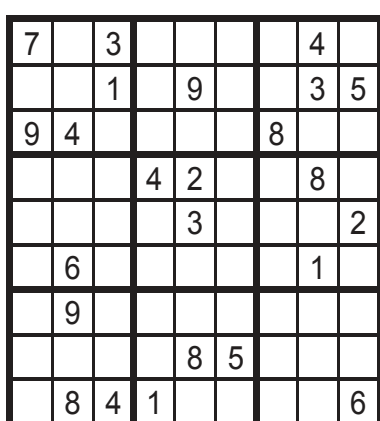
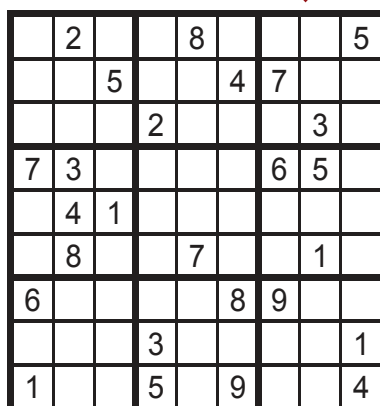
PIONOWO

- 1) samica żubra
- 2) szata liturgiczna
- 3) pod Maratonem lub Grunwaldem
- 4) przygrywała Neronowi
- 5) kłujący chwast

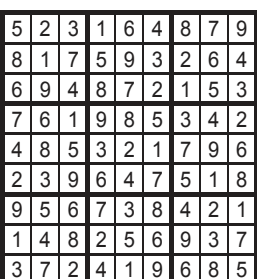
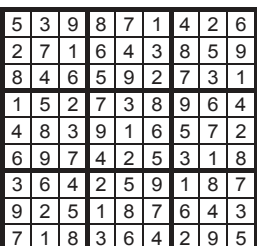
- 11) drzewcowa broń
- 13) chłopski bazar
- 14) matka muła
- 15) bogini z Samotraki
- 19) drzazga pod paznokciem
- 20) pierścień na sztagu
- 21) bal bez tańców
- 22) przebite koło
- 23) pseudonim Siedzikówny



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Poniedziałek
29/11/2021
gpcodziennie.pl twitter.com/GPCodziennie [facebook.com/GPCodziennie](https://www.facebook.com/GPCodziennie)
redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCŁAW EUROPOSŁOWIE O ROZWOJU ROLNICTWA I WALCE Z GŁODEM

Trzeba wspierać małe i średnie gospodarstwa

Europosłowie Beata Kempa i Janusz Wojciechowski podczas briefingu na konferencji we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

We Wrocławiu odbyła się konferencja „Wyzwania dla bezpieczeństwa żywności w zmieniającym się świecie. Głód to największy wstyd XXI w.”, zorganizowana przez europosłankę Beatę Kempę z udziałem Janusza Wojciechowskiego, unijnego komisarza ds. rolnictwa.

Janusz Wolniak

Wśród panelistów byli m.in. koordynatorka ruchu na rzecz poprawy stanu żywienia i zastępczyni sekretarza generalnego ONZ Gerda Verburg, dyrektor Szkoły Zdrowia Publicznego prof. Jarosław Pinkas, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Norbert Kaczmarczyk, dyrektor Caritas Wrocław ks. Dariusz Amrogowicz oraz prezes fundacji Serce dla Afryki Adam Gardynik.

– Ratowanie i zapewnienie możliwości rozwoju małym i średnim gospodarstwom to główny cel reformy wspólnej polityki rolnej – mówił we Wrocławiu unijny komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski. – To właśnie na tych gospodarstwach oparty jest polski system rolniczy – dodał.

– Dyskutujemy m.in. na temat głodu, jako największego wstydu i hańby XXI w., dzielimy się uwagami, poczynając od diagnozy, a skończywszy na tych najlepszych praktykach – mówiła

\\ Ratowanie i zapewnienie możliwości rozwoju małym i średnim gospodarstwom to główny cel reformy wspólnej polityki rolnej. To właśnie na tych gospodarstwach oparty jest polski system rolniczy – mówił unijny komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski \\

Kempa podczas briefingu prasowego.

Unijny komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski podkreślił, że ta dyskusja jest potrzebna, aby wspólnie zastanowić się, na ile rolnictwo i zmiany w nim wprowadzane będą służyć bezpieczeństwu żywnościowemu. Poinformował, że Parlament Europejski zatwierdził reformę wspólnej polityki rolnej. Poparł ją – jak mówił – 452 posłów,

przeciwko było 178. – To największa reforma wspólnej polityki rolnej od 30 lat, która przedstawia rolnictwo na funkcjonowanie w sposób bardziej zrównoważony – powiedział.

Jak ocenił, stwarza ona dobre podstawy do tego, żeby rolnictwo europejskie stało się bardziej przyjazne dla środowiska, klimatu, dobrostanu zwierząt, a także, żeby skorzystali na tym sami rolnicy. Wskazał, że w centrum tej reformy są małe i średnie gospodarstwa. – Przewidujemy dla nich wsparcie, nie chcemy, żeby te gospodarstwa zniknęły. W ciągu jednej dekady w Unii Europejskiej zniknęły 4 mln takich gospodarstw, a tempo ich likwidacji to było mniej więcej tysiąc gospodarstw dziennie. Małe i średnie gospodarstwa traciłyśmy w niesłychanie szybkim tempie i to się ma zmienić – mówił Wojciechowski.

Wojciechowski ocenił, że reforma ta daje szansę np. rolnictwu ekologicznemu. – Polska ma znakomite warunki, żeby być jednym z głównych potentatów w produkcji żywności ekologicznej – podkreślił europoseł.

KOLEJ+

Przywrócić kolejne połączenia

Zakończył się drugi etap aplikowania w ramach programu Kolej+ o rządowe dofinansowanie. Szacowany koszt realizacji projektów sięga blisko 800 mln zł. Zarząd województwa w pierwszym etapie w 2020 r. wskazał pięć projektów inwestycyjnych. Pierwszy, czyli poprawa jakości połączeń z Legnicy do Wrocławia na odcinku Środa Śląska–Wrocław, zakłada wybudowanie infrastruktury kolejowej w obrębie Wrocławskiego Węzła Kolejowego na odcinku Wrocław Świebodzki–Wrocław Muchobór. Drugi projekt dotyczy rewitalizacji odcinka Legnica–Złotoryja–Jerz-

manice-Zdrój w celu włączenia powiatu złotoryjskiego i Złotoryi do sieci regionalnego wojewódzkiego transportu kolejowego. O rządowe dofinansowanie powalczą także projekt „Poprawa jakości połączeń Dzierżoniowa i powiatu dzierżoniowskiego z Wrocławiem”. Wśród wskazanych przez zarząd województwa projektów znalazły się także: „Rewitalizacja linii kolejowej nr 181 na odcinku Oleśnica–Syców–Kępno” oraz „Rewitalizacja linii kolejowych stanowiących ciąg komunikacyjny Zgorzelec–Bogatynia”.

(jw. PAP)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

SOLIDARNOŚĆ \ NSZZ „S” Rolników Indywidualnych Dolnego Śląska przyjął uchwałę popierającą wszystkich funkcjonariuszy strzegących naszych granic z Białorusią. W dokumencie czytamy: „Dziś obowiązkiem jest stać ramieniem z funkcjonariuszami. Tamtejszy autorytarny reżim w sposób okrutny i cyniczny wykorzystuje uchodźców do ataków na naszą granicę”.

fol. mat. pras./d

SAMORZĄD

Sesje rady miejskiej i sejmiku

Podczas obrad Rady Miejskiej Wrocławia radni jednogłośnie zagłosowali za przedłużeniem terminu składania wniosków w sprawie wyrażenia woli nabycia lokalu komunalnego przez najemców do 31 grudnia 2023 r., a radni wojewódzcy wybrali nowego członka zarządu.

Janusz Gajdamowicz

Bardzo się cieszę, że poprawka do uchwały z 2019 r., którą zaproponowaliśmy podczas tej sesji, spotkała się z aprobatą wszystkich klubów w radzie miasta i mieszkańcy Wrocławia będą mogli skutecznie z niej skorzystać – mówi nam Michał Kurczewski, przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. – Okres znaczących ograniczeń związanych z przeciwdziałaniem COVID-19 oraz inne komplikacje wynikające z sytuacji epidemicznej trwają już przeszło półtora roku. Dostępność urzędów, która w szczególności dotyczy osób starszych, została znacząco ograniczona. Celem naszej poprawki do tej uchwały jest więc zrekompensowanie mieszkań-

com Wrocławia ograniczeń i utrudnień, które nie pozostały bez wpływu na kwestie zgłaszania chęci wykupu mieszkania – dodaje radny PiS.

Uchwała wychodzi też na przeciw licznym najemcom nie mającym w tej chwili możliwości złożenia skutecznego wniosku w sprawie wykupu mieszkań w gminnych kamienicach, które były poddawane termomodernizacji przy wykorzystaniu środków europejskich. Lokale w tych kamienicach były okresowo wyłączone z możliwości wykupu. Kolejne dwa lata i spłata zaciągniętych przez wspólnoty kredytów na dokonane remonty pozwolą ponownie ubiegać się o nabycie lokalu na własność. Zmiana wydłuży ten termin o dwa lata – do 31 grudnia 2023 r.

Radni znowelizowali także uchwałę o Parku Kulturowym

Podczas obrad Sejmiku Województwa Dolnośląskiego radni przyjęli m.in. stanowisko dotyczące 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, upamiętniając chwilę ciszy i zadumy ofiary zbrodniczego reżimu komunistycznego

we Wrocławiu, poszerzając jego granice oraz zaznaczając: „Zakazuje się wystaw, napisów lub plakatów przedstawiających treści drastyczne, wulgarne, naruszające dobre obyczaje lub dobra osobiste, zachęcające do dokonania aktów przemocy, a także promujące przemoc lub okrucieństwo”. – To oczywiście słuszne działanie, ale musi dotyczyć wszystkich treści i środowisk, które próbują takie działania podejmować – podkreśla radny Kurczewski. – Pojawia się pytanie, czy odpowiedzialny za realizację tej uchwały prezydent miasta zgodnie z jej założeniem będzie pilnował takiego stanu rzeczy, czy tylko tego, co jest niewygodne dla obecnej władzy, i czy ten zakaz będzie traktowany uczciwie – dodaje.

Radni przegłosowali też podwyżkę podatku od nieru-



Siedziba wrocławskiej rady miasta | fot. Janusz Wol

chomości w 2022 r. Trudniej do wrocławskich przedszkoli i szkół będzie się dostać dzieciom, których rodzice nie płacą podatku dochodowego we Wrocławiu. Od stycznia wzrosną też diety radnych, a od listopada br. wynagrodzenie prezydenta miasta, które

COVID-19

Ponad 10 tys. zaszczepionych

Dziesięcioletnia osoba przyjęła szczepionkę przeciwko COVID-19 w SZCZEPICIObusie. Stało się to na pl. Solnym, gdzie pojawił się mobilny punkt szczepień MPK Wrocław w związku z trwającym Jarmarkiem Bożonarodzeniowym.

Dziesięcioletnią dawkę w SZCZEPICIObusie przyjął pan Michał, który zgłosił się po jednodawkowy preparat firmy Johnson & Johnson. Jak sam mówi, zdecydował się na weekendową wizytę w mobilnym punkcie MPK, bo była to dla niego najwygodniejsza forma zaszczepienia się – w tygodniu trudno bowiem znaleźć czas na rejestrację i udanie się do przychodni. Przewoźnik z tej okazji podarował panu Michałowi upominek – bluzę z najnowszej, limitowanej kolekcji przewoźnika. – Chciałbym bardzo podziękować naszym part-

nerom, z którymi na co dzień współpracujemy. Bez nich to wszystko nie byłoby możliwe. Dziękuję też każdemu z 10 tys. osób, które nam zaufały – mówi prezes MPK Wrocław Krzysztof Balawejder. – Gdy SZCZEPICIObus ruszał w miasto 1 lipca, zakładaliśmy, że zaszczepienie tysiąca osób będzie sukcesem. Nie doceniliśmy wrocławian – przyznaje. Wsparcia mobilnemu punktowi szczepień od początku udzielił m.in. dolnośląski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia.

..... (jw. MPK)

PROMOCJA KSIĄŻKI

Gdyby nie Osobowice, nie byłoby warszawskiej „Łączki”

W Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu odbyła się promocja książki zastępcy prezesa IPN prof. Krzysztofa Szwagrzyka „Cmentarz Osobowicki we Wrocławiu. Pola ofiar komunizmu”.

Książka wydana w tym roku przez Instytut Pamięci Narodowej pokazuje, z jakim trudem do świadomości społecznej przebija się prawda o komunistycznych zbrodniach, ich charakterze i rozmiarach. Album stanowi pełny opis wrocławskich pól ofiar komunizmu, z ustaleniem listy ofiar włącznie.

Wszystko zaczęło się jesienią 2003 r., gdy IPN przeprowadził pierwsze w Polsce poszukiwania ofiary systemu komunistycznego – w kwaterze 81A cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu. Zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka wykonał wówczas prace ekshumacyjne, a następnie identyfikacyjne szczątków kpt. Włodzimierza Pawłowskiego, ps. Kresowiak, założyciela i dowódcy antykomunistycznej lokalnej dolnośląskiej organizacji ist-

nijacej w latach 1949–1951. – Przypominam sobie początki naszych prac. Był 23 września 2003 r., a w moim zespole tylko trzy osoby. Pamiętam pierwsze odnalezienie szczątki, pierwszy widok czaszki przetrzelonej kulą, która jest charakterystyczną metodą katyńską. Z czasem zdobywaliśmy kolejne doświadczenia, wykonywaliśmy inne prace, aż doszliśmy do tych największych realizowanych w latach 2011–2012, skutkiem których było odnalezienie szczątków prawie 300 ludzi.

– Gdyby nie prace na Osobowicach, nie byłoby warszawskiej „Łączki” – podkreślił zastępca prezesa IPN. Wskazuje, że stosowane metody badań zostały docenione przez polski parlament, który w 2016 r. podjął decyzję o modyfikacji i nowelizacji ustawy

o IPN. Uznał, że trzeba stworzyć specjalną komórkę – Biuro Poszukiwań i Identyfikacji, którego zadaniem będzie odnalezienie tych, którzy zginęli między 1917 a 1990 r. w walce o naszą wolność. – Dziś Biuro Poszukiwań i Identyfikacji ma kilka wydziałów i zatrudnia ponad 70 osób – wskazał prof. Szwagrzyk, który pełni obowiązki dyrektora Biura Poszukiwań i Identyfikacji.

Opowiadając o książce, zaznaczył, że cmentarz Osobowicki jest miejscem szczególnym, nie tylko ze względu na pionierski charakter badań. To również miejsce, w którym kwatery ofiar terroru komunistycznego zachowały się w oryginalnym stanie, a to za sprawą działaczy Solidarności, którzy wiedzieli, czyje szczątki zawiera dana kwatera. – To bohaterowie, którzy swoim

RAPORT COVIDOWY

**USK ** Liczba pacjentów z COVID-19 w USK i szpitalu tymczasowy wynosi 143. Liczba osób zaszczepionych w USK wynosi 346 429 (409 osób w ciągu ostatniej doby). Laboratorium USK wykonało wczoraj 691 testów, 214 było z wynikiem dodatnim.

fot. mat. pras./d



ARESZTOWALI SERYJNEGO WŁAMYWACZA

**POLICJA ** Oławscy policjanci zatrzymali 27-letniego mężczyznę podejrzanego o liczne kradzieże z włamaniem. Łupem włamywacza padały narzędzia, sprzęt wędkarski i alkohol. Mężczyzna włamywał się do piwnic i komórek lokatorskich na terenie Olawy.

fot. mat. pras./d



niak/Gazeta Polska

wyniesie teraz ok. 20 tys. zł brutto.
Tego samego dnia podczas obrad Sejmiku Województwa Dolnośląskiego radni przyjęli m.in. stanowisko dotyczące 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, upamiętniając chwilą ciszy i zadu-

my ofiary zbrodniczego reżimu komunistycznego. Sejmik ustanowił rok 2022 Rokiem Ratownictwa Górskiego w Sudetach w związku z 70. rocznicą powstania ratownictwa górskiego oraz wyraził zgodę na połączenie Muzeum Narodowego we Wrocławiu oraz

państwowej instytucji kultury – Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Reprezentanci Sejmiku wybrali Krzysztofa Maja na nowego członka zarządu województwa. Wieloletni dyrektor Strefy Kultury Wrocław będzie teraz odpowiedzialny za kulturę na Dolnym Śląsku.



Prof. Krzysztof Szwagrzyk, zastępca dyrektora IPN, i p.o. dyrektor IPN we Wrocławiu Paweł Mikołaj Rozdżestwieński | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

działaniem sprawili, że kwatery zostały zachowane – podkreślił autor książki.
– W latach 80. komuniści chcieli poszerzyć obszar dla kolejnych grobów o ten teren. Działacze Solidarności nie mogli na to pozwolić. Grupa ochotników zgłosiła się do władz cmentarza, proponując sprzątanie w ramach zbliżającej się Uroczystości Wszystkich Świętych. Wyrażono zgodę, bo czyny społeczne były wtedy mile widziane. Jakież było zdziwienie, kiedy okazało się, że wrocławscy opozycjoniści nie tylko uporządkowali miejsce skrywające szczątki bohaterów zamordowanych

w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej, ale również usypali 300 kopców i postavili 300 krzyży z napisem „Tu leży żołnierz Polski Walczącej i prosi o modlitwę” – opowiadał autor. Kwatera ofiar komunizmu szczęśliwie dotrwała bez zmiany systemu na przełomie lat 80. i 90. W archiwum IPN zachowała się korespondencja w tej sprawie między szefem SB a sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR.
Nabyte przez zespół prof. Szwagrzyka doświadczenia pozwoliły podjąć najważniejsze dotychczas prace prowadzone w całej Polsce – na terenie

kwatery „Ł” cmentarza Powązkowskiego w Warszawie, a także na cmentarzu Bródnowskim, na cmentarzach w Gdańsku, Rzeszowie, Lublinie, Białymstoku, Dzierżoniowie, Jaworze, Jeleniej Górze, w setkach różnych miejsc. I być może nie udało się odnaleźć ani majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, ani majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, ani Danuty Siedzikówny „Inki”, gdyby nie działania zapoczątkowane i realizowane we Wrocławiu w latach 2011–2012 w kwaterach 81A i 120 cmentarza Osobowickiego.

Anna Majowicz

O TYM I OWYM

ŚWIDNICA

Wyremontują zaniedbany zakątek



fot. Janusz Wólniak/Gazeta Polska

Jeden z zakątków świdnickiego śródmieścia wkrótce zmieni swoje oblicze. Na ponad 1 mln zł szacowany jest koszt przebudowy przejścia w Zaulku Świętokrzyskim. Świdnicki magistrat, działając w porozumieniu z dwiema wspólnotami mieszkaniowymi, ogłosił przetarg na remont zaniedbanego od lat zakątka śródmieścia, służącego często za nielegalny szałet i pozostającego niechlubną wizytówką centrum miasta. W maju 2019 r. wspólnota mieszkaniowa przy Rynku 23a zwróciła się z wnioskiem o udzielenie dotacji z przeznaczeniem na opracowanie ekspertyzy budowlanej stanu technicznego i bezpieczeństwa konstrukcji części kamienicy – przejścia bramnego nad ciągiem

ul. Świętokrzyskiej. – Ul. Świętokrzyska, zwana ze względu na swoje usytuowanie i rozmiary Zaulkiem Świętokrzyskim, powstała w okresie średniowiecza i była najkrótszą drogą łączącą rynek świdnicki z kościołem dominikanów. Dziś w tym miejscu wznosi się XIX-wieczny kompleks budynków sądu i aresztu śledczego, powstałych w miejscu rozebranych zabudowań klasztornych i kościoła dominikanów pw. Świętego Krzyża. 26 listopada ogłoszono przetarg na przebudowę przejścia w Zaulku Świętokrzyskim. Wykonawców zainteresowanych realizacją prac poznamy najwcześniej 14 grudnia. Remont przejścia ma zostać zakończony do 15 czerwca 2022 r.

JELEŃ GÓRA

Licytacja bombek na rzecz chorych dzieci



Kończą się przygotowania do dziewiątej edycji licytacji bombek na rzecz oddziałów dziecięcych Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej. Pomysł aukcji zrodził się w 2005 r. Organizatorem jest jeleniogórski społecznik Mariusz Synówka. Licytacja bombek przyozdobionych przez lokalnych artystów odbywa się w sieci, a pieniądze przeznaczane są na zakup sprzętu medycznego, który służy małym pacjentom jeleniogórskiego szpitala. Za pieniądze z akcji kupiono m.in.:

pompy strzykawkowe, pompy kroplówkowe, defibrylator dziecięcy, kardiomonitor, inhalatory, pulsoksymetry, bezcieniową lampę diagnostyczną, elektroniczną wagę ze wzrostomierzem i narzędzia dla chirurgii dziecięcej. – W tym roku do kupienia będzie wiele prac – mówi Mariusz Synówka. – Ich autorami są: Danuta Dudek, Bartek Drak, Olga Bochajewska, Irena Gołąb, Milena Kopczyńska, Paulina Jarosławska, Monika Jabłońska, Urszula Syniec. Aukcja rozpocznie się na początku grudnia.



**CUPRUM SIATKÓWKA ** Już dzisiaj Cuprum Lubin podejmie u siebie Cerrad Eneę Czarnych Radom. Lubinianie zamkną tym samym 9. kolejkę PlusLiga. Popularne Lisy dotychczas zgromadziły 8 pkt. Czy po meczu z przedostatnimi w tabeli Czarnymi dołnośląska drużyna dopisze kolejne 3 pkt i na stałe zadomowi się w środku ligowej stawki? Początek spotkania w hali RCS o godz. 19:30.

fot. Siatkarskaliga.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Trener Zagłębia Dariusz Żuraw ma nad czym myśleć przed kolejnymi meczami | fot. Zaglebie.com/d

Zagłębienie blisko strefy spadkowej

Miedziowi przegrali już ósmy mecz w tym sezonie. Lubiąńska drużyna dotychczas zdobyła zaledwie 17 pkt w 15 meczach. Czy należy bić na alarm? A może trener Dariusz Żuraw potrzebuje więcej czasu?

Dawid Paluch

W sobotę lubinianie grali na wyjeździe z Rakowem. Wydawało się, że jest szansa wywieźć z terenu rywala punkty. Wicemistrzowie Polski mają za sobą najgorszy okres w sezonie 2021/2022. Podopieczni Marka Papszuna w trzech ostatnich meczach dwukrotnie zremisowali, a raz przegrali. Nadzieja była tym większa, że częstochowianie mają problem ze strzelaniem goli. Raków nie był w stanie znaleźć drogi do bramki przez ponad 300 minut spędzonych na boiskach.

Na szczęście dla nich jest Zagłębie Lubin. Miedziowi podobno mają obronę. Istnieje ona jednak chyba tylko teoretycznie, bo lubiński klub w 15 meczach stracił 27 bramek. Gorsza jest tylko Wiśła Kraków. Trzeba jednak mieć na uwadze, że małopolski zespół rozegrał jedno spotkanie więcej. Można więc śmiało zakładać, że w tym zaległym spotkaniu podopieczni Dariusza Żurawia przegonia krakowian.

Jam sobotni mecz oglądało się całkiem przyjemnie. Oczywiście jeśli nie się emocjonalnie związałym z dolnośląską ekipą. Od początku mecz obfitował w akcje, ale już w 20. min na sta-

dionie zabrakło oświetlenia. Awaria zajęła dłuższą chwilę, a rozszepczeni gospodarze wrócili na murawę po przerwie jeszcze bardziej zmobilizowani. Już w 28. min wynik otworzył Vladislavs Gutkovskis. Do przerwy Raków mógł prowadzić wyżej, ale zabrakło skuteczności. W drugiej połowie nie było już z tym problemu. Mecz skończył się w 48. min, gdy Ivi López podwyższył wynik na 2:0. Do końca miejscowi sprawdzali szyki obronne przyjezdnych, co ostatecznie skończyło się wynikiem 4:0. – Gratuluję zespołowi Rakowa. Dzień wygrał lepszy. Mieli więcej jakości i zasługiwano wygrali. Trzeba jasno powiedzieć, że nie daliśmy dziś rady – podsumował mecz trener Zagłębia Dariusz Żuraw.

Czy w Lubinie powinno dojść do zmian na stanowisku trenerskim? Szkoleniowiec Miedziowych został nawet zapytany na pomeczowej konferencji, czy rozważa dymisję. Żuraw odparł jednak, że nigdy się nie poddaje i nie ma sensu o tym dywagować. Pozwolimy sobie nie zgodzić się z tym ostatnim. Do przerwy zimowej zostały cztery mecze ligowe. Czy we wszystkich Zagłębie poprowadzi Dariusz Żuraw?

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębienie bez szans w starciu z Vive

Szczypiorniści Zagłębia Lubin byli tylko tłem dla rozpedzonych liderów PGNiG Superligi. Dolnośląscy piłkarze ręczni od początku wyjazdowego meczu mieli kilkupunktową stratę. Jak się szybko okazało, gospodarze nie zamierzali zwalniać. Do przerwy Vive Kielce prowadziło 19:7, a mecz zakończył się rezultatem 8:24 dla miejscowych. Miedziowi po 11 kolejkach mają na swoim koncie 10 pkt, co daje im 11. miejsce w tabeli.

SIATKÓWKA

Derby dla Gwardii

W sobotę miały miejsce derby Dolnego Śląska w Tauron 1. Lidze. Walczący o awans do PlusLigi siatkarze Cheme-ko-System Gwardii Wrocław mierzyli się na wyjeździe z beniaminkiem SPS Chrobrym Głogów. Mecz od początku do końca układał się po myśli przyjezdnych. Wrocławianie nie stracili ani jednego seta i dopisali do tabeli kolejne trzy punkty. Gwardziści są już w czołowej czwórce w tabeli.

PIŁKA NOŻNA



Miedź powiększa przewagę

Prowadzona przez Wojciecha Łobodzińskiego Miedź Legnica przewodzi w tabeli Fortuna 1. Ligi. Legniczanie w 19 meczach zgromadzili 41 pkt. Nad trzecią drużyną mają już 8 pkt punktów przewagi.

Końcówka roku to prawdziwa próba charakteru dla drużyn I ligi. Początek sezonu, podczas którego słabsze mecze można było zrzucić na karb braku zgrania, już dawno za nami. Do końca sezonu jeszcze daleko, ale przed przerwą zimową pozostała jedna kolejka. Przełom listopada i grudnia to idealny okres, aby rzetelnie ocenić, kto ma szansę na awans do PKO BP Ekstraklas. W walce o powrót do elity bez wątplenia jest Miedź Legnica. Piątkowy mecz z GKS Katowice był nietrywialnym wyzwaniem. Pierwszoligowy beniaminek postawił u siebie twarde warunki. Legniczanie w 49. minucie przegrywali 1:2, ale skuteczna pogoń dała im kolejne trzy punkty. Podbeskidzie Bielsko-Biała podzieliło się punktami z Odrą Opole, a Korona Kielce przegrała 2:5 z Puszcą Niepołomice. Dzięki temu Miedź jest już pewna pierwszego miejsca przed przerwą zimową.

at Gleasonville and

(dp)

Poniedziałek
29/11/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Budżet Grodziska Mazowieckiego
z 29 mln zł deficytu

s.2

EPIDEMIA WALKA Z COVID-19



Szczyt czwartej fali

Uruchomiony już szpital na Stadionie Narodowym szybko się zapełnia. Podobnie jest we wszystkich placówkach regionu | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Na Mazowszu odnotowano wyhamowanie wzrostu zakażeń koronawirusem. Nadal jest to jednak prawie 5 tys. przypadków dziennie. Może to oznaczać, że w regionie notujemy szczyt czwartej fali i pomału liczba zakażeń będzie się zmniejszać. Wojewoda cały czas apeluje o przyjmowanie szczepionki na COVID-19. Chorują osoby młode, w tym kobiety w ciąży i noworodki.

Jarosław Molga
Albicla.com/JarekMolga

Jak mówił minister zdrowia Adam Niedzielski, apogeum zakażeń nastąpi w najbliższych dniach. Na Mazowszu właśnie teraz obserwujemy najprawdopodobniej szczyt czwartej fali. Tak wynika z danych Ministerstwa Zdrowia z końca ubiegłego tygodnia. W regionie odnotowano wyhamowanie wzrostu zakażeń. W porównaniu tydzień do tygodnia ten wzrost wyniósł już tylko 3 proc. Każdego dnia notowanych jest jednak prawie 5 tys. nowych przypadków koronawirusa. W ubiegłym tygodniu zachorowały na Mazowszu 29 492 osoby.

Przybywa chorych w szpitalach. Uruchomiony już szpital na Stadionie Narodowym szybko się zapełnia. Wojewoda mazowiecki Konstanty Ra-

dzwił wystosował kolejny apel o przyjmowanie szczepionki na COVID-19. „Obecnie do szpitali trafiają w zdecydowanej większości osoby niezaszczone, część z nich walczy o życie pod respiratorem. Z biegiem czasu zmienia się przedział wiekowy hospitalizowanych osób. Widzimy, że choroba dotyka nie tylko osoby starsze, ale także osoby młode. Szczególnie niepokoi to, że wśród pacjentów hospitalizowanych znajdują się kobiety w ciąży oraz tuż po urodzeniu, u których występuje ciężki przebieg choroby. Dlatego jeszcze raz apeluję do osób niezaszczepionych, aby przyjęły szczepionkę i chroniły osoby z grup najbardziej narażonych na zakażenie. To wyraz odpowiedzialności i troski nie tylko o własne zdrowie i życie, ale również zdrowie i życie naszych bli-

skich. Jeśli znamy wokół nas osoby niezaszczone, namawiamy je, aby skorzystały ze szczepienia” – apeluje wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł.

Tak duża liczba zakażonych sprawia, że do punktów pobierania wymazów na testy ustawiają się kolejki. Liczba tych punktów będzie zwiększana. W Radomiu dwa działające tam punkty nie wystarczą. 1 grudnia przy ul. Batorego będzie uruchomiony kolejny.

Duża liczba zakażeń to także zwiększenie obostrzeń w szpitalach. Trzeba liczyć się z możliwością braku odwiedzin. W szpitalu wojewódzkim w Siedlcach odwiedzić pacjenta można tylko za zgodą lekarza prowadzącego. W związku z rosnącą liczbą zakażeń koronawirusem lecznica apeluje, aby robić to naprawdę w wyjątkowych sytuacjach.

191. ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Polacy! Wybiła godzina zemsty

Dziś rocznica powstania listopadowego. 191 lat temu późnym popołudniem ppor. Piotr Wysocki wszedł do Szkoły Podchorążych Piechoty w Łazienkach, przerwał zajęcia z taktyki i krzyknął: „Polacy! Wybiła godzina zemsty. Dziś umrzeć lub zwyciężyć potrzeba! Idźmy, a piersi wasze niech będą Termopilami dla wrogów”. Potem wyprowadził podchorążych na miejsce zbiórki, przed pomnik króla Jana III Sobieskiego. Grupa spiskowców, złożona głównie z młodych inteligentów wraz z częścią podchorążych, zaatakowała Belweder, wtedy rezydencję wielkiego księcia Konstantego Romanowa. Konstanty zdołał się jednak przed napastnikami ukryć. Powstańcy

wyszli więc na ulice Warszawy. Z pomocą mieszkańców zdobyli tego wieczoru Arsenał. Powstanie stało się faktem. Uroczystości rocznicowe trwają już od soboty. Tak np. Bielańsko-Żoliborski Klub „Gazety Polskiej” oraz Formacja Patriotyczna im. Kazimierza Wielkiego zorganizowały w sobotę uroczystości w miejscu, w którym istniała Reduta Ordona. Dziś w Łazienkach szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk w imieniu weteranów złożył o godz. 11 kwiaty przy popiersiu płk. Piotra Wysokiego. Z kolei delegacje rad i zarządów dzielnic Praga-Południe i Rembertów m.st. Warszawy złożyły wieńce przy pomniku Bitwy pod Olszynką Grochowską. Wcześniej planowano tam duże uroczystości. Zostały one jednak odwołane ze względu na dużą liczbę zakażeń koronawirusem.

.....
(oprac. jm)



font. Wikipedia/d



KORONAWIRUS \ Potwierdzono 3294 nowe przypadki koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem odnotowano 27 przypadków śmiertelnych. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 126 289. Liczba wykonanych testów: 12 181.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

GRODZISK MAZOWIECKI

29 mln zł deficytu

373,5 mln zł po stronie dochodów i ponad 403,2 mln zł przeznaczone na wydatki – tak przedstawia się budżet Grodziska Mazowieckiego na przyszły rok. Ponad 18 mln zł urząd miasta przeznaczy na spłatę kredytów i pożyczek.

Anna Gębalska-Berekets
Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets

Gmina Grodzisk Mazowiecki ma już projekt budżetu na 2022 r. Po stronie dochodów zapisano 373,5 mln zł, zaś łączna kwota wydatków wyniesie ponad 403,2 mln zł. To daje deficyt w wysokości prawie 29,7 mln zł. Ponad 18 mln zł urząd miasta przeznaczy na spłatę kredytów i pożyczek.

Na inwestycje magistrat planuje wydać 107 mln zł. Najwięcej środków ratusz planuje wydać na inwestycje związane z infrastrukturą drogową oraz budową parkingów i przystanków. W przyszłym roku władze miasta i gminy chcą ukończyć inwestycje rozpoczęte w 2021 r. Chodzi

o poprawę bezpieczeństwa na wybudowanych drogach, wykończenie chodników, uruchomienie sygnalizacji świetlnej i wykonanie oznakowania prionowego oraz progów zwalniających.

Na liście priorytetów są nie tylko drogi, ale również zakup dwóch autobusów elektrycznych, budowa zajezdni, ścieżek i baz rowerowych przy ul. Teligi, Osowieckiej i Okrężnej. 6 mln zł pójdzie na budowę budynku mieszkalnego w Natolinie. Nowy lokal powstanie na działce położonej niedaleko węzła autostrady A2. Kilka miesięcy temu w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” Grzegorz Benedykciński, burmistrz Grodziska Mazowieckiego, wspominał, że bolączką miasta i gminy jest brak wystar-

\\ Burmistrz od wielu lat prowadzi niegospodarną politykę ekonomiczną naszej gminy. Wielkie inwestycje, wymiana kwiatków na deptaku, kapitulacja w sprawie odbioru odpadów – to przykłady nieprzemyślanych działań – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Łukasz Lewandowski, radny PiS //

czającej liczby mieszkań komunalnych. Kolejne lokale socjalne miałyby powstać ponadto w centrum Grodziska Mazowieckiego, m.in. przy ul. Składowej.

W przyszłorocznym projekcie budżetu uwzględniono ponadto modernizację pl. Zygmunta Starego (4 mln zł) oraz pl. Wolności (5,5 mln zł). Sporo będzie też kosztowało utrzymanie szkół, przedszkoli i żłobków, ochrona zdrowia i pomoc społeczna. Miliony pójdą też na administrację publiczną, w tym urząd miejski, biuro oświaty i radę miasta.

Budowa nowej strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej pochłonie 3 mln zł. Trwa też budowa szkoły w Szczesnem, którą ratusz uważa za jedną z kluczowych inwestycji oświa-



1 mln zł gmina chce przekazać Szpitalowi Zachodniemu,

towych. Na inwestycję z kasy miejskiej pójdzie 1,5 mln zł. W budżecie jest też zapisana modernizacja obiektów sportowych w al. Mokronoskich oraz hali sportowej przy ul. Westfala. 1 mln zł gmina chce przekazać Szpitalowi Zachodniemu,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

A my ciągle chcemy być lepsi

Z weekendową Gazetą Polską Codziennie:

Dwukrotnie większy
dodatek TV

Nowa, ciekawsza
Niecodzienna

Gazeta
Polska
codziennie



Czytaj na www.GPCodziennie.pl | Prenumeruj na prenumerata.swsmedia.pl



PIERWSZY WYROK NSA

REPRYWATYZACJA \ Naczelny Sąd Administracyjny po raz pierwszy ostatecznie potwierdził nieważność decyzji komisji weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji. Rozstrzygnięcie dotyczy trzech nieruchomości położonych przy pl Defilad w Warszawie.

fot. Piotr Galant/Gazeta Polska



UMOWA WS. ALEI JEROZOLIMSKICH

DROGI \ Zarząd Dróg Miejskich podpisał umowę na projekt wykonawczy zwiężenia Al. Jerozolimskich na dwukilometrowym odcinku od ronda Czterdziestolatka do ronda de Gaulle'a i dalej do wjazdu na wiadukt mostu Poniatowskiego.

fot. Wikipedia/d



Najwięcej środków ratusz planuje wydać na inwestycje związane z infrastrukturą drogową oraz budowę parkingów i przystanków

u, m.in. na budowę lądowiska dla helikopterów | fot. mat. pras./d

m.in. na budowę lądowiska dla helikopterów. 30 mln zł magistrat wyda na kontynuację budowy Centrum Aktywizacji i Integracji Społecznej.

– Burmistrz od wielu lat prowadzi niegospodarną politykę ekonomiczną naszej

gminy. Wielkie inwestycje, wymiana kwiatków na deptaku, kapitulacja w sprawie odbioru odpadów – to przykłady nieprzemyślanych działań – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Łukasz Lewandowski, radny PiS. I do-

daje: – Całkowitym kuriozum jest zaś budowa hali widowiskowo-sportowej. W obliczu przepełnienia wielu szkół podstawowych w mieście hala wydaje się niezbyt potrzebnym wydatkiem i kosztową inwestycją.

NIECODZIENNE KRADZIEŻE

Szczoteczki, lampa i kaczki

W listopadzie na terenie aglomeracji warszawskiej doszło jak zawsze do szeregu kradzieży. W tym miesiącu były jednak takie, które nie zdarzają się często.

Policjanci z mokatowskiego wydziału wywiadowczo-patrołowego dokonali zatrzymania 18-latka podejrzanego o kradzież sklepowe na terenie Mokotowa i Wilanowa. Młody mężczyzna został przyłapany przez pracowników ochrony jednej z sieciowych drogerii. Zabrał dwa flakoniki drogich męskich perfum oraz kilka paczek z wymiennymi wkładami szczoteczki elektrycznych i chciał wyjść ze sklepu. Został ujęty i przekazany w ręce mundurowych. Okazało się, że mężczyzna ma na koncie kilka wcześniejszych kradzieży. Wkłady do elektrycznych szczoteczki wydają się niecodziennym łupem, ale okazuje się, że złodzieje chętnie je kradną. Łatwo je bowiem potem sprzedać np. przez internet.

Na Mokotowie policjanci zatrzymali 39-latkę na terenie tamtejszej galerii handlowej. Złodziej z ekspozycji sklepu z wyposażeniem domu zabrał dwie figurki w formie anioła oraz lampę w kształcie czarnej

W Jaktorowie właścicielka szybko odzyskała osiem skradzionych kaczek. Policjanci zatrzymali 34-latkę, który przyznał się do włamania i kradzieży zwierząt z gospodarstwa

pumy i czym prędzej chciał opuścić butik. Pracownik ochrony, który to zauważył, wybiegł za nim i ujął go. Mężczyzna nie był skory do oddania skradzionych rzeczy. Po kilku minutach na miejscu pojawili się wezwani policjanci. Obezwładnili szamoczącego się z ochroniarzem 39-latkę i zatrzymali go. Skradzione przedmioty o wartości ok. 550 zł zostały mu odebrane i zabezpieczone, a mężczyzna

przewieziony został do policyjnego aresztu.

W Śródmieściu policjanci otrzymali nietypowe zgłoszenie z pizzerii. Okazało się, że zatrudniony tam 27-latek przywłaszczył mienie swojego pracodawcy. Mężczyzna zamiast dostarczyć klientowi zamówiony posiłek zabrał służbowy skuter oraz inne przedmioty należące do właściciela pizzerii. 27-latek usłyszał już zarzuty.

W Jaktorowie dzięki policjantom właścicielka szybko odzyskała osiem skradzionych kaczek. Zatrzymali oni 34-latkę, który przyznał się do włamania i kradzieży zwierząt z gospodarstwa. 63-latek, u którego funkcjonariusze odnaleźli kaczki, usłyszał zarzut paserstwa. „Zwierzęta wróciły do właścicielki zadowolonej z ich szybkiego odzyskania” – podkreślają policjanci w komunikacie. Można tylko przypuszczać, że kaczki również były zadowolone.

..... (jm)

O TYM I OWYM

PRUSZKÓW

Dzieci Powstania '44



fot. mat. pras./d

Muzeum Dulag 121 wspólnie ze starostą pruszkowskim Krzysztofem Rymużą zaprasza na spektakl „Dzieci powstania '44” w wykonaniu Alternatywnego Teatru Tańca LUZ, który odbędzie się dziś o godz. 18.30 w Centrum Kultury i Sportu w Pruszkowie przy ul. Bohaterów Warszawy 4. Spektakl „Dzieci powstania '44” to niesamowite i wzruszające widowisko musicalowe przenoszące widza w świat dzieci, którym wojna brutalnie przerwała dzieciństwo. Spektakl jest tańczony przez dzieci. Inspiracją dla autorki – Joanny Woszczyńskiej – były prawdziwe historie i wspomnienia z Powstania Warszawskiego. Spektakl opowiada o wojnie widzianej oczami dziecka za pomocą tańca współczesnego i piosenek walczącej Warszawy. Sceny spektaklu zmieniają się jak w kalejdoskopie, obrazując całe spektrum dramatu młodych ludzi i towarzyszących im emocji. Joanna Woszczyńska scenariusz oparła na prawdziwych wspomnieniach dzieci

z książek: Jerzego Mireckiego pt. „Dzieci '44”, Joanny Papuzińskiej pt. „Asiunia” i Bogumiła Janusza Żorawskiego pt. „Kamienie też czasem płaczą”. Dzięki wspaniałej choreografii spektakl trafia do serca widza w każdym wieku oraz pobudza do refleksji. Obsadę spektaklu stanowi kilkudziesięcioosobowa grupa utalentowanych tancerzy, aktorów i wokalistów Alternatywnego Teatru Tańca LUZ, którzy doskonale wcielają się w role małych bohaterów z powstania. Premiera spektaklu odbyła się 14 listopada 2014 r. w Siedlcach. Przedstawienie wystawione było już ponad sto razy w Siedlcach, Warszawie, Sokołowie Podlaskim, Białej Podlaskiej oraz w Wilnie na Litwie. 3 listopada 2015 r., z inicjatywy Stowarzyszenia Dzieci Powstania 1944 oraz Jerzego Mireckiego, autora książki „Dzieci '44”, spektakl został wystawiony w Muzeum Powstania Warszawskiego. Fragmenty grane były również dla Polonii w Monachium oraz podczas Pucharu Świata w Pradze.

SIEDLCE

Przychodzi baba do lekarza

Spektakl muzyczny „Przychodzi baba do lekarza” to najlepsza i najbardziej wyczekiwana komedia romantyczna z muzyką na żywo w tym sezonie! – twierdzą organizatorzy. To spektakl komediowy i koncert w jednym. Sam tytuł nawiązuje do historii znanych polskich dowcipów. Na scenie zobaczymy mnóstwo zabawnych pomyłek oraz iście kabaretowych żartów. Dodatkowo piosenki wykonywane z muzyką na żywo zagwarantują niezapomniany wieczór. „A fabuła? Boki zrywać! To trzeba koniecznie zobaczyć! Wszystko to w gwiazdorskiej obsadzie” – zachęca-



fot. mat. pras./d

ją organizatorzy, którzy zapraszają na spektakl 4 grudnia o godz. 17. Przedstawienie odbędzie się w sali widowiskowej Podlasie przy ul. Sienkiewicza 63.

SIATKÓWKA \ Zawodnicy Ślepska Małow Suwałki nie dali rady sprawić niespodzianki na otwarcie dziewiątej kolejki PlusLigi. Suwalski zespół przegrał u siebie z Projektem 1:3. Nagroda MVP trafiła w ręce Bartosza Kwołka. Przyjmujący stołecznej ekipy zdobył aż 21 pkt.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nadeszło przełamanie

Siedem porażek z rzędu i wreszcie upragnione zwycięstwo. Legia pokonała na własnym stadionie Jagiellonię Białystok 1:0 i zainkasowała pierwsze 3 pkt w PKO BP Ekstraklasie od... 19 września. Zwycięską bramkę dla mistrzów Polski zdobył w doliczonym czasie pierwszej połowy Mattias Johansson.

Krzysztof Oliwa

Legioniści przystąpili do niedzielnego meczu wreszcie z Arturem Borucem w składzie. Doświadczony bramkarz wyleczył kontuzję pleców i mógł z niego skorzystać trener Marek Gołębiewski. A co znaczy jego obecność w bramce, najlepiej pokazały mecze, gdy między słupkami stał Kacper Tobiasz czy Cezary Miszt. Bez 41-latka legioniści w 13 spotkaniach wygrali tylko trzykrotnie.

Boruc do tej pory gwarantował Legii spokój na tyłach, ale aby wygrywać mecze, trzeba strzelać gole. W niedzielny wieczór prowadzenie legionistom mógł dać w 14. minucie Mattias Johansson, ale piłkę po jego strzale z linii bramkowej wybił Taras Romańczuk. Później swoją szansę zmarnował Mahir Emerli, a uderzenie Josué z rzutu wolnego wylądowało na poprzeczce bramki Xaviera Dziekońskiego. Młodego golkipera pokonał dopiero w doliczonym czasie gry Johanssona. Po rzucie różnym Mateusz Wieteska zgrał piłkę przed bramkę, a Szwed dopełnił formalności. Prowadzą-

cy spotkanie Tomasz Musiał długo weryfikował, czy legionista nie był na spalonym, ale ostatecznie uznał bramkę.

Po zmianie stron zaatakowała drużyna Ireneusza Mamrota. W 52. minucie kunsztem błysnął Boruc, wygrywając pojedynek z Prikrilem. Bramkarz Legii musiał wyjmować piłkę z siatki niewiele ponad kwadrans później, gdy do siatki po podaniu Mystkowskiego trafił Puerto. Na szczęście dla gospodarzy piłkarz Jagi był na spalonym i gol nie został uznany. Boruc miał mnóstwo szczęścia chwilę później, gdy popełnił błąd podczas wyjścia z bramki. Golkipera wyręczył Kacper Skibicki, który zablokował lejącą do bramki piłkę po uderzeniu Prikryla. Legionistom z coraz większym trudem szło konstruowanie akcji ofensywnych. W 81. minucie wprawdzie gola strzelił Tomáš Pekhart, ale był na spalonym.

W ostatniej akcji niewiele brakowało, aby Boruca pokonał... Skibicki. Bramkarz Legii nie dał się zaskoczyć i Legia dopisała do swojego konta pierwsze trzy punkty od 19 września.

PKO BP EKSTRAKLASA

Twierdza nadal niezdobyta

Po niemal 50 latach istnienia stadionu przy ul. Łukasiewicza 34 w Płocku i dokładnie po dwóch latach od chwili podpisania umowy na budowę nowego obiektu, wreszcie kibice zasiedli na nowej, wschodniej trybunie. Na inaugurację Wisła pokonała Cracovię 2:1.

Przed meczem trener Maciej Bartoszek obiecał, że drużyna zrobi wszystko, by twierdza Płock nadal nie została zdobyta, i słowa dotrzymał. Pierwsza groźna sytuacja w nie-dzielnym meczu miała miejsce już w 3. minucie. Płocczanie spokojnie wymieniali piłkę między sobą na własnej połowie, gdy odebrał ją Sergiu Hanca i próbował przełobować bramkarza Wisły. Krzysztof Kamiński był wyjątkowo czujny i nie dał się zaskoczyć. Kolejne minuty to walka o piłkę, głównie w środku boiska. Nafciarze zabrali stronę rywalom, Mateusz Szwoch przerzucił ją na prawą stronę do biegnącego Kristiana Vallo. Gdy ten opanował futbolówkę, dosrodkował płasko wprost pod nogi nadbiegającego wy-Szwocha, który wpakował piłkę do siatki, otwierając wynik spotkania. Cracovia chciała wyrównać, atakując bramkę Wisły. W 23. minucie mocnym strzałem z dystansu pokonał się Mathias Hebo Rasmussen, piłkę wybił Kamiński, pisał się Filip Piszczek, który pojawił się zaraz obok niego po rozpoczęciu drugiej połowy zdobył kontakt. W 32. minucie atakowali, ale to Wisła strzelała bramki. W 32. minucie mocnym strzałem pod poprzeczkę popisał się Kristian Vallo, wyprowadzając gospodarzy na prowadzenie 2:0. Pasy krótko po rozpoczęciu drugiej połowy spadło na głowę Filipa Piszczka, który piłkę umieścił w siatce. Sędzia doliczył do regulaminowego czasu gry 6 minut, ale goście nie zdążyli wyrównać. Twierdza Płock pozostała niezdobyta.

(krol)